Nr 68. Dnia 4 Kwietnia. Piątek. Dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1873 r.

Prenumerata „Kur. Warsz.“ wynosi: w **Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 k. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc.

Numer pojedyńczy w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od **11-ej rano do 2-ej po południu.**

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY TRZECI.

Na prowincji i w Cesarstwie wynosi rocznie rub. sr. 8, (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kop. 40 oraz za opakowanie i Ekspedycję rs. 1 kop. 80).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Ś. Izydora B. i *N.P.M. Bolesnej.*
Sobota: Ś. Wincentego Fer W.
Niedziela *Kwietnia:* Wilhelma Opata.
Poniedziałek: Ś. Epifaniusza Biskupa.

Wschód słońca o godzinie 5 min. 31.
Zachód „ „ 6 37.

Długość dnia godzin 13 minut 6.
Przybyło „ „ 5 „ 32.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“ PLAC TEATRALNY Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: Ś. Dyonizego Biskupa.
Środa: Ś. Marji Kleofy.
Czwartek *Wielki:* Ś. Ezechiela Pr.
Piatek *Wielki:* Ś Leona Papieża

— Jutro, w sobotę, jako w dzień N. Marji Pannie poświęcony, w kościele Ś-tej Anny, na Krak.-Przed. o godzinie 9-tej z rana, przed ołtarzem N. Serca Marji, odprawioną zostanie Msza Święta z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, na cześć Niepokalanego Serca Boga Rodzicy-Dziewicy.

— Jutro ostatnie Nabożeństwa passyjne odbywać się będą jednocześnie w dwóch Świątyniach Pańskich: na Nowem-Mieście w kościele Ś-go Kazimierza i na Krak.-Przedm. w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej.

— Jutro, jako w pierwszą sobotę rozpoczętego miesiąca, odbędzie się w kościele Opieki Śgo Józefa (wprost ulicy Królewskiej) dopołudniowe Nabożeństwo matek chrześcijańskich.

—Ł— Nie deklamujcie utworów Waszych poeci, przed tłumem obojętnym i zimnym!...

Niech mkną kwiaty Waszego natchnienia przez pola i lasy do serc zachwytu głodnych.

Niech powtarza je sobie młodzieniec samotny, pracujący w czterech ścianach poddasza. Niech krzepią jego siły zwątlone mozolnem nad księgami mędrców ślęczeniem.

Albo biała dziewica niech je upieści w anielskich skrzydłach swych marzeń liljowych.

Albo dusze smutne, chłodem rzeczywistości zmrożone, niech na rymach Waszych sylabizują wielki pacierz nieskończoności.

Niech urocza para narzeczonych, w rytm Waszej ... grucha słowiczemi tony.

Deski sceny niech drżą pod dźwiękami grozy tragicznej, zrodzonej w Waszych piersiach...

Nie deklamujcie z katedry utworów swoich poeci!

. . . .

Jeżeli chcecie uczucia własne barw... wi zrumienić, ideałom nadać kształt żywy i dotykalny, myślom ruch cielesny, pragnieniom—szaty rzeczywistości—zostańcie aktorami. Wstąpcie jak Molière na arenę sceniczną. Bądźcie wcieleniem postaci stworzonej w rajskich snach Waszej fantazji; ukryjcie pod maską tragiczną Wasze blade cierpieniem i pracą oblicze.

Nie występujcie we fraku i białych rękawiczkach na mównicę, aby rany serca, jak niegdyś kandydaci do konsulatu rzymskiego, współczuciu tłumów polecać!

. . . .

P. Bogumił Aspis, poeta rzeczywisty, czytał wczoraj w sali resursy obywatelskiej, trajedję liryczną własnego utworu, p. t. „Sulamita.“ W krótkim wstępie prozą napisanym, p. Aspis zawiadomił słuchaczów, iż napisał trzy poematy, będące wyrazem kolejnych jego poglądów na miłość. Pierwszy p. t. „Salwater,“ epos zmysłowości i cynizmu, rozszedł się w 2,500 egzemplarzach; drugi p. t. „Bruno,“ drukowany w „Tygodniku Illustrowanym,“ opiewał miłość idealną i był czytanym przez prenumeratów tego pisma; trzeci wreszcie, nazwany: „Snem odrodze...“ głosił światu wzniosłą miłość ludzkości i pra..., a znalazł tylko 250 nabywców.

„Sulamita“ miała być syntetycznem pogodzeniem zapatrywań się p. Aspisa na uczucie miłości. Pomysł tego utworu zrodził się w natchnieniu poety, po przeczytaniu słynnej „Pieśni nad pieśniami,“ króla Salomona.

Z tego wrzącego miłosnym szałem biblijnego hymnu, p. Aspis zaczerpnął tylko barwy zewnętrzne do swej trajedji lirycznej; układ, przeprowadzenie, akcja, namiętności i uczucia, stanowią jego wyłączną własność.

Pojedyńcze fragmenta tego utworu drukowano przed kilku laty w różnych pismach, pod nazwą: „Pieśni Wschodnich.“ Niektóre z nich były prawdziwemi klejnotami uczucia i fantazji. Stało się jednak, jak się to często z drogocennemi kamieniami dzieje, że złączone razem w jednej koronie, tracą blask i świetność poprzednią.

Utwór p. Aspisa w całości nie wytrzymuje krytyki, ani jako trajedja, ani jako poemat liryczny. Znać budowę niejednolitą i naciąganą, sztukowanie akcji wewnętrznej informacjami scenicznemi, brak myśli przewodniej i nie dość konsekwentne prowadzenie charakterów. Pan Aspis jest zwolennikiem kolorów jaskrawych i efektów gwałtownych. Uczucie jego nie przechodzi skali półtonów i pół świateł, nie rozwija się w psychologicznej pełni, ale najczęściej z cichej, pogodnej, świetlanej atmosfery, urasta w krzyk konwulsyjny, rozpaczliwy i namiętny.

Ztąd w kreacjach jego powstają hałaśliwe dyssonanse; wrażenie szczytne i poważne, ginie w powodzi dzwięków rażących i dzikich.

Brak nam miejsca do szczegółowego rozbioru „Sulamity,“ na co ten niepospolity zresztą utwór zasługuje.—Zwrócimy tylko uwagę na kilka więcej charakterystycznych usterek, które zaciemniają nawet wartość takich pojedyńczych arcydzieł, jak np. Pieśń 5 i 6.

Przypatrzmy się tedy postaciom wprowadzonym przez p. Aspisa na scenę działania.

Bohaterka pseudo-tragedji „Sulamita“ jest ognistą córą Wschodu. W niej poeta, jak to sam na wstępie oznajmił, zamierzył upostaciować ideał ziemskiej miłości. Ideał ten ukochał niejakiego śmiertelnika imieniem Jonatan, a ukochał krwią i sercem, ciałem i duchem zarazem. Nieszczęściem dla zakochanych dzieci Izraela, król Salomon pożąda pięknej róży Saronu. — Więzi więc Jonatana, a Sulamitę wtrąca do swego haremu. Branka odpycha ze wstrętem pieszczoty starego króla i ulegając namowie kochanka, postanawia go otruć, aby odzyskać wolność. W chwili stanowczej, ulegając *jedynie* obawie przyszłej pogardy Jonatana, porzuca zamiar morderstwa i ucieka się do samobójstwa.—W poetycznym języku p. Aspisa, nazywa się to ofiarą,—my zachowujemy dla tego czynu skromniejsze miano nieubłagalnej konsekwencji okoliczności.

Jonatan, jako postać dramatyczna trzymanym jest przez autora w mglistej nieokreśloności. Na scenie działania nie ukazuje się prawie. Użytym zaś został do wypowiedzenia kilku prześlicznych ustępów lirycznych w pieśni 1-ej i 2-ej, za co mu szczerze wdzięczni jesteśmy.

Najwybitniej i najniekonsekwentniej zarazem skreślonym został Salomon. W pieśni 5-ej widzieliśmy go królem-filozofem, w którym promienie mądrości górują ciągle nad porywami zmysłowej i namiętnej natury. W pieśniach końcowych przeradza się w niedołężnego starca, wyuzdanego rozpustnika, nie znającego zapór dla swego dzikiego szału. W uniesieniu namiętnem, bluźni nawet i urąga Panu nad pany. Pojmujemy Prometeusza, który skradł bogom światło życia a potem przez całą wieczność przeklina siłę, co go unicestwia; — rozumiemy Tytanów strąconych z nieba i wygrażających pięściami utraconemu szczęściu,—ale nie możemy wyobrazić sobie króla Salomona miotającego klątwy bezrozumne z powodu nieudanej miłostki.

W ostatniej chwili dramatu, Salomon przy trupie Sulamity, występuje znów jako krańcowy egoista, którym powoduje już tylko instynkt samozachowawczy.

O układzie wspomnieliśmy na początku. Pod względem kolorytu, najsilniej odtwarza Wschód starożytny pieśń 1-sza, 2-ga i 5-ta. Inne natchnione ideami nowożytnemi a raczej indywidualnemi p. Aspisa, posiadają też i barwy własne. Próżno w nich szukać wielkiej biblijnej powagi.

Zauważyliśmy też niejednokrotne lekceważenie historji i jeografii w owej tragedji. Dość tu wspomnieć Salomona powołującego Brahmę nad Gangesem, o którym w życiu pewno nie słyszał, — lub państwo tego króla rozciągające się od: „Idumei do Erzerum“—czego nigdy nie bywało.

Dykcja poetyczna „Pieśni Wschodnich“ odznacza się wielkiem bogactwem i rozmaitością form, pięknością wyrażeń i porównań.

Powtarzamy raz jeszcze starą prawdę „talent obowiązuje.“ Panu Aspisowi radzilibyśmy więcej spokoju w tworzeniu, więcej badania rzeczywistej treści natury ludzkiej,—mniej z góry stawianych formułek psychicznych i etycznych.

—Ł— Tłumy cisnęły się wczoraj do małej salki posiedzeń Sądu Kryminalnego tutejszego.

Sąd rozpoznawał sprawę Piotra i Adrjana Wasilewskich, obwinionych o morderstwo.

Stu kilkudziesięciu widzów zaopatrzonych w bilety wejścia, z wytężoną ciekawością przypatrywało się twarzom morderców.

Twarze te mogły zadać kłam teorjom fizjognomistów. Rysy obu obwinionych nie mają w sobie nic odrażającego, nic takiego, co wskazuje na duszę skalaną i zbrodniczą. Starszy i wyższy zarazem Adrjan, ma twarz otwartą, sympatyczną, czoło rozwinięte, usta łagodnie zarysowane. W młodszym Piotrze przebija się więcej brutalnej energji i namiętnej zmysłowości. Znać w nim wszakże człowieka przywykłego do lepszej sfery towarzyskiej i posiadającego pewne wykształcenie.

Przed kratkami sądowemi wyraz obu tych twarzy był żałobny, pokutny i zrezygnowany. W ciągu przebiegu procesu obwinieni mieli głowy posępnie ku ziemi zwieszone.

Śledztwo w tej smutnej sprawie przedstawia obraz energji władz, budzącej podziw i poszanowanie. Działaniu sądów przyszło w pomoc czynne poparcie osób prywatnych, a za pośrednika służyła prasa perjodyczna. To wszystko nadaje całemu procesowi śledczemu cechy wyjątkowe, dla których postanowiliśmy bliżej z nim zapoznać naszych czytelników.

* * *

Dnia 22 lutego r. b., stróżka domu przy ulicy Rycerskiej Nr 4, zauważyła, że w izdebce pod schodami zamieszkiwanej przez małżonków Gąsowskich, od kilku dni nie daje się dostrzedz żaden ruch. Kołatanie do drzwi zamkniętych pozostawało bez odpowiedzi. Stróżka przestraszona zawiadomiła policję, która pospieszyła zaraz na miejsce. Otworzono mieszkanie wytrychem i przekonano się o spełnionej zbrodni. Wkrótce przybył sąd i rozpoczął śledztwo.

* * *

Trupy obojga ofiar znalezione zostały w postawie siedzącej na dwóch przeciwległych fotelach. Na ciałach zamordowanych nie znaleziono żadnych obrażeń zewnętrznych, szyje tylko były okręcone stryczkami, które spowodowały zaduszenie. Nawiązanie i naciśnięcie pętli czdradzało rękę śmiałą i wprawną. Śmierć musiała być natychmiastową, prawie bez krzyku. Izba przedstawiała widok zupełnej nędzy i zaniedbania.

Na stole stała flaszka z wódką i leżało kilka bułek; zamordowana Gąsowska trzymała w ręce woreczek z pączkami.

W kufrze znaleziono rzeczy z wierzchu poprzerzucane, na spodzie zaś kilkadziesiąt papierków rublowych i rozliczne papiery. Złoczyńcy widocznie się spieszyli. Pomiędzy papierami była specyfikacja Listów Zastawnych na summę rs. 13,500, dowody, że te Listy były w różnych czasach przez Gąsowskiego zakupione, oraz podania do różnych z osób, podpisane przez obojga małżonków, z prośbą o wsparcie.

Na zasadzie tych wskazówek, sąd rozesłał natychmiastowy okólnik do bankierów warszawskich, kass właściwych i gubernatorów, z numerami Listów zastawnych.

* * *

Przyaresztowano stróżkę i lokaja podejrzanych z powodu pewnych poszlak i rozpoczęto badanie lokatorów. Śledztwo w tym kierunku doprowadziło jedynie do następnych rezultatów:

Gąsowscy byli tu ludzie ogólnie nielubiani i złej u sąsiadów używający opinji. Trudnili się lichwą, zmienianiem papierów bankowych z kursu wycofanych i żebraniną. Oprócz tego Gąsowski chodził jeszcze codziennie do usług w kantorze handlowym Eryka J.

Niegdyś stary był strażnikiem celnym i uciułał grosza sporo; przed kilku laty oboje zamieszkali w Warszawie ciemną i brudną izbę pod schodami, cztery łokcie długości i trzy szerokości mającą. Nie żyli z nikim, karmili się zupą rumfordzką w Towarzystwie Dobroczynności i urządzali swój czas w ten sposób, że zawsze jedno przynajmniej z małżonków było w domu na straży zgromadzonych skarbów. Narzekali przytem wiecznie przed kim mogli na swoją nędzę, nosili się w brudnych łachmanach. W ostatnich czasach widywano u nich niekiedy jakiegoś młodego krewnego, twarzy okrągłej, bez zarostu. Co do daty ostatniego widzenia Gąsowskich, większość lokatorów i sąsiadów naznaczało ją na dzień 19 lutego, we środę, co jak się później okazało, było błędnem. Jedyny krewny, który przytem zajmował się pogrzebem, pan Kazimierz W., zeznał, że z Gąsowskimi nie miał żadnych prawie stosunków, gdyż to byli ludzie niższej od niego sfery towarzyskiej.

* * *

Nici śledcze zdawały się przerwanemi, gdy niespodziana okoliczność, dostarczyła nowego wątku. W d. 23 lutego stawili się przed sądem trzej subjekci z kantoru bankierskiego Józefa Lewity i oświadczyli że w d. 19 lutego, o godzinie 7-ej wieczorem, wszedł do kan-

toru ich jakiś człowiek porządnie ubrany, pełny na twarzy, średniego wzrostu, z jasnemi wąsami, w okularach i tyrolskim kapeluszu, żądając zmiany Listu Zastawnego lit. B. na rs. 750. Zeznający obejrzeli List i znalazłszy go dobrym, wciągnęli numer do księgi. Poczem poprosili nieznajomego, aby zaczekał chwilę, gdyż z powodu późnej pory, nie było już gotowizny w kantorze; poszli więc na miasto pożyczyć. Nie znaleźli pieniędzy, więc wrócili i spytali owego pana, jak się nazywa i gdzie mieszka, aby mu można jutro rano summę przypadającą odesłać. Powiedział, że się nazywa Karpiński i stoi w hotelu Saskim, zabrał jednak List, obiecując przyjść nazajutrz o 10ej rano. Poszedł i więcej nie wrócił. Z otrzymaniem okólnika przekonano się, że posiadany przez tego pana List Zastawny był zakwestjonowanym.

Zgłosiła się również Paulina Korngold utrzymująca kantor wymiany pod Bankiem i zeznała, że jeden z zakwestjonowanych Listów, na rs. 150, zmienił u niej przed kilku dniami jakiś pan, którego fizjognomji jej subjekt nie pamięta. W księdze rachunkowej zapisał nazwisko: Szyszkiewicz.

Poszukiwania Karpińskiego i Szyszkiewicza w hotelu Saskim i na mieście, okazały się bezskutecznemi, a działalność Sądu jeszcze raz znalazła się bez stałych podstaw.

* * *

Aliści na skutek wiadomości o morderstwie Gąsowskich i poszukiwaniach sądowych, przeczytanej w Kurjerze, stawił się właściciel kantoru p. Eryk J. i złożył zeznanie, że Gąsowski był u niego codziennie w godzinach rannych, że raz opowiadał o swoim krewnym leśniczym, emigrancie przybyłym z Galicji za amnestją i poszukującym miejsca w Warszawie. Mówił przytem, że razem z tym krewnym jedli pączki, po których im się źle zrobiło.

Sąd zażądał od p. Kazimierza W. wiadomości o krewnym, z wymienionemi wyżej przymiotami. Dowiedziano się, że istniał krewny Gąsowskich, który był na emigracji w Galicji, a obecnie pełni obowiązki leśniczego w Janowie i nazywa się Piotr Futasiewicz. Sprowadzono Futasiewicza, ale po wysłuchaniu jego tłomaczenia się i zeznań świadków, powstało przekonanie, że tenże w czasie spełnienia zbrodni wcale w Warszawie nie był i chociaż krewny Gąsowskich, od lat 20 ich nie widział. Sąd śledczy, wpadł zatem na domysł, że mordercą musiał być ktoś znający stosunki familijne Gąsowskich i odgrywający przed niemi rolę Piotra Futasiewicza. Ten domysł stał się źródłem wykrycia sprawców.

* * *

Skierowano badanie ku śledzeniu stosunków osobistych i zachowania się w czasie zbrodni, wszystkich krewnych małżonków Gąsowskich, zamieszkałych w Warszawie. Na tej drodze osiągnięto przekonanie, że siostrzeniec Gąsowskich Piotr Wasilewski, opuścił Warszawę w dniu 23 lutego. Za pozór wyjazdu służył mu zamiar porozumienia się z ojcem, co do windykacji spadku po zamordowanych. Służąca Wasilewskiego zeznała, że przed wyjazdem był on mocno pomieszanym i strwożonym, lękał się każdego silniejszego stuknięcia drzwiami a przytem, że w tym czasie kupił sobie kapelusz tyrolski, który w krótce na inny zamienił. Wykryto także blizkie stosunki Wasilewskiego z jego imiennikiem Adrjanem. Rysopis Piotra podany przez jego znajomych, zgadzał się z opisanym przez subiektów z kantoru Lewity.

* * *

Przyaresztowano Piotra Wasilewskiego u jego ojca, we wsi Gęsi pow. Radzyńskim. Z początku wszystkiemu zaprzeczał, gdy jednak subjekci z kantoru Lewity jednozgodnie go poznali, gdy stwierdzono fakt nabycia kapelusza tyrolskiego i inne drobniejsze poszlaki, przyznał się całkowicie do zbrodni. Wspólnikiem jego był Adrjan Wasilewski, z którym spotkał się przypadkiem w Warszawie. Pobudką był brak środków materjalnych i zniechęcenie do życia. Zamiar ograbienia Gąsowskich dawno byli powzięli i uciekali się do rozmaitych środków. Najprzód probowali kradzieży, ale nie udało im się wywabić z domu Gąsowskiego, potem podali staruszkom morfiny w pączkach, ale doza była za małą i prócz lekkiej słabości, żadnych innych nie sprowadziła następstw. Ostatecznie w dniu 18 lutego, wieczorem, zakupiwszy cztery bicze, udali się do mieszkania Gąsowskich, dla zmienienia niby pieniędzy. Gąsowska częstowała ich wódką; poczem dali jej rubla i posłali po pączki do cukierni. Gdy wyszła, Piotr zdmuchnął świecę, Adrjan zaś zarzucił siedzącemu Gąsowskiemu bicz na szyję i natychmiast go udusił. Próby tej operacji odbywał przez dwa dni poprzedzające, na szyi Piotra, który jako znający nieco anatomję, uczył go, na które miejsce należy skierować ciśnienie. Aresztowany Adrjan Wasilewski przyznał się od razu do udziału w morderstwie i zeznał, że Listy Zastawne, w summie rs. 13,350, przekonawszy się o niemożności ich sprzedania, zatopił w Wiśle, zaś jeden List na rs. 150, zbył w kantorze Korngoldowej.

Rolę Futasiewicza przed Gąsowskiemi, odgrywał Adrjan, zarekomendowany w tym charakterze przez Piotra.

* * *

Wczoraj sprawa przychodziła pod rozpoznanie Sądu Kryminalnego. Po odczytaniu relacji, zabrał głos obrońca Piotra Wasilewskiego, patron Wrotnowski. Twierdził, że zdumiony ogromem zbrodni, starał się bliżej zbadać charakter obwinionego aby ocenić pobudki przestępne. Doszedł do wniosku, że Piotr Wasilewski był wychowanym starannie i odebrał dobre wykształcenie niższe. Oddany do seminarjum w Chołmie, gdzie młody jego umysł przeciążano subtelnościami teologicznemi, nabrał wcześnie wstrętu do religji i popadł w sceptyczny materjalizm, bez stale określonych zasad. Kochał jednak jeszcze rodzinę, gdyż wstąpił dla tego jedynie do szkoły weterynaryjnej w Warszawie, aby mógł pracować dla ulżenia jej doli. Nie zdał jednak ostatecznego egzaminu, co go zniechęciło do świata i odebrało zamilowanie pracy. Rzucił się w wir hulanek, próżniactwa i rozpusty. W takim usposobieniu spotkał Adrjana Wasilewskiego, który po powrocie z Syberji w 1871 r. nie mógł znaleźć zarobku i także nienawidził społeczność. Adrjan stał się złym duchem Piotra. Utyskiwali razem nad swoją nędzą i knuli przeróżne plany.

Obrońca przytacza rozmowę, jaką prowadził z obwinionym w więzieniu. — Piotr Wasilewski opowiadał, jako będąc już niedowiarkiem i rozpustnikiem czytywał chciwie dzieła Müllera, Comte'a i Darwina, które jego nie dość wykształcony umysł wtrąciły stanowczo w toń grubego materjalizmu. Objawił szczery żal z tego powodu. Opowiadał, że raz w dzień zaduszny, zobaczył swoją ciotkę Gąsowską, siedzącą między żebraczkami i wyciągającą rękę po jałmużnę... Na ten widok złość w nim zawrzała; uczuł do Gąsowskiej straszną nienawiść. Odtąd wspomnienie owego dnia zadusznego często go trapiło.—Gdy to opowiedział Adrjanowi, ten prędko potrafił go przekonać, że: „kapitały w rękach Gąsowskich leżą bezprodukcyjnie i możnaby lepszy z nich zrobić użytek.“ Wkrótce potem obmyślali już plan przestępcy.—Zabijali w przekonaniu, że dokonywają prostej operacji finansowo-ekonomicznej.

Obrońca zwraca uwagę na ciężką chorobę zewnętrzną przebytą przez obwinionego i stawia domniemanie, że jej skutki mogły oddziałać na umysł Wasilewskiego i wolę jego osłabić. — Ewentualnie wnosi za łagodniejszem skazaniem.

* * *

Obrońca Adrjana Wasilewskiego patron Skupiewski kreśli wymowny obraz kolei życia tego obwinionego. W 18-tym roku życia, Adrjan wyrokiem sądu wojennego skazany na oddanie do wojska, po ośmiu latach ciężkiej służby żołnierskiej, powraca do kraju za ułaskawieniem Monarszem.—Z początku marzy o szczęściu, o życiu spokojnem i pracowitem; pokochał miłością czystą młodą dziewicę, którą pragnie zaślubić.— Marzenia nikną... praca i zarobek z rąk się wymykają, następuje apatja i zawiść względem szczęśliwszych od niego.—Główną winę w spełnionej na Gąsowskich zbrodni, przypisuje obrońca Piotrowi Wasilewskiemu; Adrjan stał się w jego ręku tylko biernem narzędziem.

Zakończenie obrony powołuje okoliczności łagodzące (nędza—szczere przyznanie się) i zgodnie z przedmiotowym poglądem na udział w przestępstwie, domaga się ukarania Adrjana Wasilewskiego tylko za zabójstwo zwykłe z art. 926 KK.

Na zapytanie Prezesa Sądu, czy podsądni mają co do powiedzenia na swą obronę, Piotr Wasilewski odpowiada głosem zaledwie dosłyszanym, że: „nie pracował dla siebie.“—Adrjan zachowuje milczenie.

* * *

Urząd publiczny reprezentowany przez prokuratora Piątkowskiego, rozwija przedewszystkiem ogólny pogląd na znaczenie prasy perjodycznej w obec śledztwa i na potrzebę jawności śledczej, uznaną już przez najbardziej postępowe prawodawstwa.—Zbija wywody obrończe, co do stanu umysłowego podsądnych, streszcza przebieg faktów i wyprowadza dowód zupełnego rozmysłu w działaniu morderczem, tudzież brak wszelkich łagodzących okoliczności. Co do kwestji udziału w przestępstwie, prokurator oświadcza się za poglądem podmiotowym,—uważa, że skoro tylko współsprawca wiedział, iż godzi na życie krewnego swego wspólnika, powinien podlegać jednakowej z nim odpowiedzialności.—Stawia wniosek ukarania obu podsądnych za rozmyślne krewnobójstwo, z art. 923 i 922 KK. G. i P,— dożywotniemi ciężkiemi robotami w kopalniach.

Sąd kryminalny wydał wyrok co do Piotra Wasilewskiego zgodny z wnioskiem prokuratora co do Adrjana zaś podzielił pogląd obrońcy i skazał go z art. 925, 924 KK. na 16 l.t ciężkich robót w kopalniach,— za zabójstwo proste.

Wiadomości miejscowe.

═ W bibljotece obserwatorjum astronomicznego Pulkowie, znajduje się egzemplarz „Efemeryd“ Jana Stofflera na marginesach którego Mikołaj Kopernik zapisywał własnoręcznie glossy objaśniające, spostrzeżenia, szczegóły ze swego życia, a nawet notował współczesne wydarzenia dziejowe. Dr Struve Dyrektor obserwatorium, przyrzekł nadesłać ciekawą książkę Drowi Prowe do Torunia. Byłoby do życzenia, gdyby którykolwiek z naszych uczonych, mógł z uczynności Dra Struvego skorzystać. Stoffler żył od 1452 do 1531 roku; portret jego uchodził długi czas za podobiznę samego Kepernika. Oleszczyński poszedł za innemi i w pięknym sztychu swoim, przedstawił rysy Stofflera, polegając na wiaragodniejszym jakoby napisie ryciny Reinolda z połowy XVII wieku.

═ Dowiadujumy się z pewnego źródła, że pan Mikołaj Rubinstein, Dyrektor Konserwatorjum w Moskwie, brat Antoniego, którego Warszawa miała już sposobność podziwiać, przyjeżdża do naszego miasta w dniu 15 kwietnia. Podróż tę słynny fortepianista odbywa nie dla swojej korzyści; głównym jej celem jest wystąpienia w koncercie na dochód rodziny po Moniuszce, mającym się odbyć w dniu 23 b. m. w Teatrze Wielkim. Rubinstein da się prócz tego słyszeć w Towarzystwie muzycznem, którego koncert uświetniony Sonetami Krymskiemi Moniuszki będzie miał miejsce wcześniej bo 16-go kwietnia.

Mikołaj Rubinstein równie jak brat jego, jest znakomitym fortepianistą, szczególniej pod względem olbrzymiej techniki nie ustępuje Antoniemu. Po świecie artystycznym krąży anegdota o podarku imieninowym przesłanym kiedyś przez Mikołaja, bratu do Petersburga. Była to wspaniała etiuda najeżona niesłychanemi trudnościami technicznemi, którą Antoni zagrał w prawdzie *a vista* w obec zgromadzonych gości, ale odegrawszy... zemdlał. Trzeba przyznać że była to jedyna może w swoim rodzaju niespodzianka!

Mniejsza lub większa doskonałość artysty jest tu zresztą rzeczą podrzędną w obec szlachetnych ludzkich pobudek, które go na naszą estradę koncertową popychają. Jest to jeden z piękniejszych hołdów jaki świat artystyczny składa nieodżałowanemu naszemu mistrzowi.

═ Na koncercie jutrzejszym pana Wieniawskiego, mamy usłyszeć utalentowaną śpiewaczkę, panią Juniewicz. Zdaje się, że tym razem opinja jaka poprzedza pierwszy występ p. J. nie jest przesadzoną Gdybyśmy opierali się li tylko na zdaniu osób, które miały sposobność ocenienia śpiewaczki w wystąpieniach jej prywatnych, rokowalibyśmy jej już dziś ogromne powodzenie.

Wolemy jednak zaczekać abyśmy to co mamy do powiedzenia na jej zaletę mogli wyrzeć z własnego przekonania. Obecnie dodajemy tylko, że pani Juniewicz jest rodem z kowieńskiej gubernji, kształciła się długi czas za granicą; przed rokiem zaś ukończyła Konserwatorjum muzyczne petersburgskie ze szczególnem dla siebie odznaczeniem.

Pani Juniewicz nie pierwszy raz bierze udział w publicznych koncertach; na scenie zaś będzie debiutować w Warszawie zaraz po Świętach. Na swój występ pierwszy, pani Juniewicz obrała „Fausta“.

═ Pan Kauffman jeden z ruchliwych wydawców warszawskich, dołącza do wydawanej przez siebie „Bibljoteki Romansów i Powieści“ bezpłatne premium w reprodukcji arcy-dzieła Matejki: „Zygmunt i Barbara“. Jestto piękna litografja starannie odbita w wiedeńskim zakładzie sztycharskim Reiffensteina i Roescha.

Z premium tego korzystają zarówno całorocznie prenumerujący „Bibljotekę“, jak i ci, którzy prenumeratę kwartalnie przez rok cały wnosić będą.

═ Wszedłszy w tych dniach do prywatnego domu, natrafiliśmy na charakterystyczną scenkę. Cała rodzina z objawami szczerego zajęcia i współczucia otaczała służącą, z której ust wydobywała się krew w obfitej ilości. Przyczyną skaleczenia stała się kromka chleba, w której tkwił duży kawałek szkła. Wypadek ten niech posłuży za ostrzeżenie dla wszystkich, co ze zbyteczną ufnością i skwapliwością spożywają chleb warszawskich piekarni. Oświadczamy przytem, że na wypadek powtarzania się podobnych zdarzenia, wymienimy bez wahania się nazwisko niesumiennego piekarza.

═ Niektórzy z artystów włoskich jak tenor Pavani i bas Nanetti opuścili już wczoraj Warszawę. Do wczorajszego zatem przedstawienia brakowało i Fausta i Mefistofelesa. Margareta z Walentym zaprosili tedy na Fausta p. Filleborna, a na Mefistofelesa p. Prohazkę. Faust człowiek elegancki przez grzeczność śpiewał po włosku, Mefistofeles zaś śpiewał po polsku zapewne na złość swym kolegom boć przecie djabeł rozumie wszystkie języki. Śpiewał zresztą dobrze, ale był widocznie wzłym humorze i nie dawał nawet balu w 4 akcie.

Publiczność żegnała ze szczególną życzliwością p. Mariani, która jest już zamówioną do tutejszej włoskiej opery na przyszłą zimę razem z dyrektorem C-stagnierim. Reszta obecnej truppy rozjeżdża się n.

wsze strony świata do Rzymu, Londynu, Meksyku i t. p. Będziemy tedy mieli prawie całkiem nową truppę.

= W czasie poniedziałkowego przedstawienia Fausta z loży 2 piętra spadła do krzeseł duża lorneta. Szczęściem uderzyła ona siedzącego w bocznym rzędzie p. F. nie w głowę ale w kolano. Skończyło się na silnem stłuczeniu nogi i na uszkodzeniu lornety. Podobne wypadki nieraz się już zdarzały. Czyby nie można wzdłuż spodu band galerjowych na wszystkich piętrach umieścić w rodzaju gzemsu wystającego lekkiej drucianej siatki. Spadające lornety, kapelusze, czapki, afisze i t. p. Zostawałyby wówczas w owej siatce.

= Jeden z naszych badaczów przyrody Dr. J. Ch. rozpoczął przekład znakomitego dzieła Secchiego p. t. „De l'unité des forces physiques" (o jedności sił fizycznych).

= Wczoraj przed południem, zebrało się sporo *ludku*, przeważnie niewiast w czepkach przed gmachem Sądu Kryminalnego, na placu Krasińskich, z przekonaniem opartem na rozpuszczonej wieści fałszywej przez jakiegoś facecjonistę, że sądzonych morderców małżonków Gąsowskich „pokazywać będą i piętnować pod pręgierzem." Że się ów ludek zebrał nic w tem dziwnego, boć lubi wszelakiego rodzaju widowiska bezpłatne. Przed pięćdziesięciu laty, na pole pod Rakowcem gdzie „zbrodniarzy ścinano lub kołem tłuczono" z Warszawy spieszyło przyglądać się owym dramatom krwawym po kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Z owych czasów istnieje dotąd miejskie przekleństwo: „Bodajcie kołem pod Rakowcem tłukli!"

= W dniu 4 kwietnia 1831 r. w Warszawie, po raz pierwszy pojawiła się cholera epidemiczna.

= Zdarza się że pomimo wielokrotnych odezw w pismach publicznych niektórzy młodzi panowie zaczepiają młode kobiety które nie mają szczęścia mieć z niemi znajomości.

Odważne więc nasze warszawianki starają się samodzielnie wywalczyć sobie bezpieczeństwo publiczne.

Słyszeliśmy o kilku już podobnych wypadkach, a wczoraj wieczorem byliśmy sami jednego z nich świadkami.

Nowym Światem o zmroku szła dość żywo młoda osóbka małego wzrostu i skromnej postaci.

Nagle podbiegło ku niej dwóch młodych ludzi—i jeden z nich podsunął swą rękę pod rękę owej pani. Ta spostrzegłszy zaczepkę—śmiało, podskoczywszy prawie ku rosłemu dosyć młodzieńcowi, wycięła mu policzek którego echo wśród śmiechu przechodniów odbiło się o domy przeciwległego chodnika.

Policzkowany znikł w tłumie a bohaterka poszła dalej spokojnie i na tem skończyła się zajmująca dosyć scena.

= Nakładem pana Maksymiljana Fajansa wychodzi album widoków gubernji Grodzieńskiej, Wileńskiej, Mińskiej, Kowieńskiej, Wołyńskiej, Podolskiej i Kijowskiej rysowanych z natur przez Napoleona Ordę. Pierwszy zeszyt tego albumu wyszedł już na widok publiczny. Zawiera on widoki gubernji Grodzieńskiej. Jest to dzieło bardzo ozdobne a wszystkie plany odznaczają się starannem wykonaniem i odbiciem. Całość stanowić będzie bardzo piękny zbiór pamiątkowy.

— Złożono w Redakcji Kurjera Warszawskiego od K. N. rs. 1 dla matki 12-letniej dziewczynki i rs. 1 na osady rolne od E. S. rs. 1 dla Stanisława P. Studenta Uniw. chorego.

— Posyłam rs. 1 dla biednych na święcone, które Redakcja, wedle swego uznania rozdzielić raczy, a mam nadzieję, że ta skromna moja ofiara, nie będzie ostatnią i że serca litościwe naszej Warszawy zechcą biedakom dać możność mieć choć kawałek chleba w ten dzień tak radosny dla całego chrześcijaństwa.

Marja *S*....

— W ofiarach zamieszczonych w wtorkowym numerze Kurjera, gdzie powiedziano: kop. 30 od stangreta Józefa, dla nędzy wyjątkowej, czytać należy: „na rzecz Towarzystwa Opieki nad zwierzętami".

— W cyrkule Powązkowskim, Ksawery Ekert przechodząc przez ulicę Pawią w bliżkości kłócących się jakichś ludzi, przez Józefa Radoszewskiego czeladnika szewckiego zraniony zosał nożem w lewą stronę szyi — Rodaszewski przyaresztowany i śledztwo zarządzono. (G. P.)

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach i zabawach osób: w Teatrze Wielkim 812, w Teatrze Rozmaitości 191, w cyrku Salamońskiego 305.

— W tymże dniu pochowano na cmentarzach: prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn , kobiet —, dzieci —; na cmentarzu katolickim: mężczyzn 3, kobiet 5, dzieci 21; na cmentarzu ewang.-augsb. i refor. męż. 1, kob —, dzieci —; na cmentarzu star. męż. 1, kob. , dzieci —. (G. Polic.)

Wiadomości z Cesarstwa.

= Do „Kronszt. Wiestn." piszą z Abo o przystąpieniu do budowy, 26 lutego, w rocznicę urodzin Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Cesarzewicza Następcy Tronu, nowej fregaty parowej „Olaf."

= W tych dniach zjawił się w sprzedaży: „Swod uzakonenij i ustawow kreditnych." Dla ocenienia nowego wydania—powiada „Gołos" - dość będzie przytoczyć treść trzech tomów: w pierwszym zebrane są przepisy dotyczące państwowych instytucji kredytowych, biletów kredytowych, banków miejskich gminnych, papierów kredytowych państwowych, oraz ustawy tak banków ziemskich, jak i towarzystw kredytowych miejskich; w drugim pomieszczone są ustawy banków giełdowych, handlowych i kredytowych; nareszcie w trzecim, ustawy towarzystwa kredytu wzajemnego i towarzystwa dla udzielania pożyczek na zastaw majątków ruchomych. O ile pożyteczny jest zbiór podobny, można wnosić z tej dość znacznej cyfry instytucji państwowych, gminnych i prywatnych, które funkcjonowały z początkiem roku bieżącego: 225 banków miejskich gminnych, 46 towarzystw kredytu wzajemnego, 40 banków handlowych i 15 ziemskich, 8 towarzystw miejskich kredytowych i 6 dla zastawiania majątków ruchomych; ogółem zaś 340 instytucji. Wszystkie osoby, nie tylko służące, lecz i mające jakikolwiek stosunek z temi instytucjami, znajdą w „Zbiorze" wszelkie niezbędne dla nich wskazówki i objaśnienia. (D. W.)

┼ W dniu jutrzejszym odbędzie się Wotywa żałobna o godzinie 9-tej rano, w kościele Opieki Ś-go Józefa wprost ulicy Królewskiej, za duszę hr. Augusta **Brezy**, na którą rodzina Przyjaciół i Znajomych zmarłego zaprasza. —2901—

┼ Zuzanna z Bełzów **Bielska**, wdowa po urzędniku przeżywszy lat 68, opatrzona ŚŚ. Sakramentami, w dniu dzisiejszym rozstała się z tym światem. W smutku pogrążeni brat, dzieci i wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na Nabożeństwo żałobne w Niedzielę, odbyć się mające w kaplicy przy kościele Narodzenia N. M. P. przy ulicy Leszno o godzinie 9-ej rano, a następnie na odprowadzenie zwłok z tejże kaplicy i w tymże dniu o godzinie 5-ej po południu na cmentarz powązkowski. —2902—

┼ Ś. p. Józefa z Zawadzkich **Wąsowiczowa**, Żona b. Prezesa Trybunału przeżywszy lat 63 po długich cierpieniach zeszła z tego świata w dniu 2 kwietnia r. b. Pozostały mąż z dziećmi i wnukami zaprasza Krewnych i Znajomych na Żałobne Nabożeństwo za jej duszę w dniu 5 kwietnia r. b. o godzinie 9-tej z rana w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny przy ulicy Leszno jako też na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu o godzinie $5\frac{1}{2}$ z południa na cmentarz powązkowski. —2832—

┼ Ś. p. Helena z Ulejskich **Puławska** opatrzona ŚŚ. Sakramentami, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem, dnia 3 kwietnia r. b., przeżywszy lat 43. W głębokim smutku pogrążeni synowie, siostra i szwagier, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Ś-go Antoniego, przy ulicy Nowo-Senatorskiej, dnia 5 b. m., t. j. w sobotę, o godzinie 11ej z rana, a następnie d. 6 kwietnia, t. j. w niedzielę, o godzinie 3 po południu, na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski. —2860—

┼ W dniu 2 b. m., zszedł z tego świata w dobrach swoich Czarna, w powiecie Stanisławowskim, po długiej chorobie, ś. p. Fryderyk **Rossmann** emeryt, przeżywszy lat 77. Pozostała wdowa wraz z dziećmi i wnukami, zaprasza Krewnych i Przyjaciół, na wyprowadzenie zwłok, z kaplicy, na cmentarz Ewangelicko-Augsburski, do grobu familijnego, w dniu 6 b. m., o godzinie 5 po południu. —2842—

┼ Wszystkim Przyjaciołom i Znajomym, którzy raczyli odprowadzić na wieczny spoczynek w dniu wczorajszym zwłoki ś. p. Józefy **Steckiej**, żony mojej, oświadczam niniejszem najserdeczniejsze podziękowanie.

—2884— *Antoni Stecki.*

Przegląd Polityczny.

Zuchwalstwo bonapartyzmu o mało co nie sprowadziło przesilenia we władzy zgromadzenia narodowego w Wersalu. Podczas rozpraw nad nową organizacją municypalną Lyonu, rozpraw bardzo gorących, margr. Grammont, nie książe, były poseł i minister niefortunny cesarza Napoleona III-go, ale jakiś jego krewny, posunął się w namiętnych elukubracjach tak daleko, iż go prezydent Grevy do porządku przywołać musiał. Mówca nie poddał się temu wyrokowi bezwarunkowo zwykle szanowanemu we wszystkich ciałach reprezentacyjnych. Niemamy jeszcze bliższych szczegółów zajścia, lecz zdaje się, iż nikt ze zgromadzenia nie poparł na razie Grévego, i ta właśnie bierność wywołać musiała słowa prezydenta, że jeśli w zgromadzeniu sprawiedliwości nie znajdzie, będzie wiedział co ma uczynić. Otóż to o czem wiedział predzej niż się spodziewać było można urzeczywistnił i bezzwłocznie zamknął posiedzenie.

Nazajutrz, d. 2-go kwietnia, pomimo zabiegów ludzi dobrej woli, Grevy złożył w ręce Zgromadzenia władze prezydjalną, Oddano mu ją napowrót udzielając w ten sposób votum zaufania, które wielce do utrwalenia tego stanowiska i podniesienia powagi przyczyniéby się musiało, gdyby nie dziwnie mała większość jaką je uchwalono, i gdyby nie ta jeszcze okoliczność, że przeszło 150 głosów brakło prawie do liczby głosujących. Na siedmiuset czterdziestu kilku deputowanych, głosowało tylko 349 za utrzymaniem Grevego, czyli mniejsza połowa; opozycja doszła do cyfry 231. W uchwale zaufania, jaką było pozostawienie Grevego nadal przy obowiązkach prezydenta, opozycja tak potężna wskazywałaby, iż stronnictwa wsteczne które ją podjęły, myślą o zupełnem pozbyciu się Grevego i zastąpieniu go przez jaką *persona grata*, z obozu royalistowskiego. Zamiar ten łatwo wyrozumieć gdy się weźmie pod uwagę, zimny, nie krzyczący, mało na zewnątrz objawiający się, ale wytrwały i pewny republikanizm Grevego. Stronnictwa wsteczne słusznie uważają dzisiejszego prezydenta Zgrom. Narod. za swego nieprzyjaciela, jakkolwiek przez wielki takt i wprawę w sterowaniu obrad Grevy dotychczas nie dawał im nigdy powodu do formalnych zażaleń. Zajście z Gramontem jest pierwszym tego rodzaju objawem.

Wątpić należy, aby zgromadzenie narodowe do jutra ułatwić się mogło z prawem reorganizującem municypalność lyońską a dłużej już obradować niema prawa przed świętami. Największą trudność przedstawia rozporządzenie projektu znoszące w Lyonie zarząd centralny. Podobnego rozporządzenia nie było wcale w projekcie ministerjalnym i wyskoczyło ono z własnej głowy kommissji, która składając się przeważnie z royalistów, chciała w ten sposób ukarać radykalizm lyońśki za to wszystko co zrobił złego i nawet za to czego nie zrobił. Pan Thiers przeciwny jest zniesieniu zarządu centralnego i według zapewnień korrespondentów przez ministra swego miał zażądać powrócenia do pierwotnego projektu w którym gabinet utrzymywał Lyon nadal w posiadaniu merowstwa głównego. Żądanie to poprą wszystkie odłamy republikańskie—które i tak niezależnie od Thiersa stawiłyby czoło roszczeniom kommissji. Gdyby więc chciano rzecz przed świętami załatwić, po rozjechaniu się już wielu deputowanych na ferje, musiałoby przyjść do starcia, o którego ostatecznym obrocie żadna strona nie mogłaby sobie nic pewnego wywróżyć. Najprawdopodobniejszym faktem jest odroczenie rozpraw do maja—i tego też mieli przedewszystkiem zażądać i pan Thiers i republikanie.

Wiadomości Polityczne.

Paryż 1-go.

Zgromadzenie narodowe w Wersalu. Na porządku dziennym rozbiór prawa municypalnego dla Lyonu. Posiedzenie bardzo burzliwe. Deputowanemu Le Royer przerwano mowę, margrabiego de Grammont przywołał prezydent do porządku, a gdy Gramont wezwaniu poddać się nie chciał, prezydent Grevy oświadczył, że jeśli w zgromadzeniu nie znajdzie dla siebie sprawiedliwości, będzie wiedział co ma uczynić i następnie posiedzenie zamknął. Słychać, że ma zamiar złożyć prezydencję.

Wielka liczba deputowanych wszystkich odcieni, udała się do Grevego z prośbą, aby nie przywiązywał żadnych dalszych następstw do zajścia z Gramontem. Pomimo to utrzymuje się przekonanie, iż Grevy jutro złoży w ręce zgromadzenia władzę prezydjalną, a zgromadzenie znaczną większością nadal go przy niej pozostawi.

Thiers wskutek zajścia w zgromadzeniu, odłożył do jutra wyjazd swój do Paryża.

Rémusat zapytany dziś w zgromadzeniu narodowem o los kanału suezkiego odpowiedział, iż rząd nie może jeszcze udzielić stanowczej odpowiedzi, zanim sąd kassacyjny wyda swój wyrok. W każdym razie dążeniem rządu będzie utrzymanie wielkiego przedsiębierstwa w rękach pierwotnych jego twórców.

Zdaje się, że rząd cofnie wniesiony przez siebie projekt do prawa przepisującego członkom rodziny Bonapartych, obowiązek zwracania się do rządu o pozwolenie za każdym razem, gdy zechcą we Francji przebywać. (Projekt wniesiony dnia 29 z. m.)

„Siècle" ogłasza list leśniczego (garde forrestier), z pod Verdun, w którym tenże oświadcza, iż w dniu bitwy pod Saint-Privat (17 sierpnia), przyniósł Bazainowi wiadomy list Mac-Mahona, nie otrzymał wszakże od Bazaina żadnej odpowiedzi.

Madryt 31-go.

O położeniu wojennem w Katalonji donoszą, że Tristany i Saballs, których oddziały zajęły były Ripoll i Berga, liczą już do 4,000 ludzi; w ostatnich czasach przypływ ochotników był znaczniejszy niż przedtem. W Barcelonie spodziewają się niezadługo spotkania wojska z karlistami w północnych stronach prowincyj: Barcelona, Leridá i Gerona.

Karliści wykonali zamach na fort Hostalrich przy drodze żelaznej Gerońskiej. Zamach się nie udał.

Miasto Cervera pomiędzy Manresa i Lerida, osaczone jest przez oddziały Vallesa, Manery, Bou i Camatsa. Batalion strzelców hawańskich śpieszy mu z odsieczą. Pi y Margall, minister spraw wewnętrznych, odpowiedział deputacji federalistów, dopominającej się rozwią-

zania wszystkich municypalności usposobionych monarchicznie, iż podobny krok byłby nielegalnym, jest więc niewykonalnym.

Oddział karlisty Cucala pobity w prowincji Walencji.

Dziś doścignięty został oddział księdza Santa-Cruz, w okolicach Hernialdy. Santa Cruz umknął.

Na wyspie Palmie odbyła się dzisiaj manifestacja federalistyczna.

„Korrespondencja karlistowska“ w Paryżu wychodząca donosi, że wszystkie urzędy celne z wyjątkiem urzędu w Yrun znajdują się w rękach karlistów.

Londyn 1-go.

Izba niższa. Enfield oświadcza, że ani pełnomocnik wojskowy Anglji w Petersburgu, ani żaden inny oficer armji angielskiej, nie będzie towarzyszyć wyprawie wojsk cesarsko-rossyjskich do Chiwy.

Na zapytanie Cochrana, Enfield odpowiedział, że kommissja zasiadająca w Konstantynopolu w celu ułożenia projektu reformy sądownictwa w państwie tureckiem, objęła w zakres swych czynności i przekształcenie władzy sądowej w Egipcie i sprawozdanie swoje wkrótce przedstawi mocarstwom interesowanym.

Z wysp Penang (na morzu malajskiem) donoszą pod dniem dzisiejszym:

Rząd holenderski wypowiedział d. 26 marca wojnę Achinom, pokoleniu dzikiemu na Sumatrze.

Berlin 2-go.

Posiedzenie sejmu niemieckiego. Pierwsze i drugie odczytanie wniosku Laskera o ujednostajnienie prawodawstwa cywilnego i kryminalnego w całych Niemczech. Delbrück oświadcza, iż sprawa nie małe przedstawiła trudności na radzie związkowej. Stanowcza uchwała rady w tych czasach wszakże zapadnie i będzie przychylną dla wniosku. Jednocześnie ma być wyznaczoną komissja do ułożenia wspólnego kodeksu cywilnego.

Oświadczenie to sejm pokrywa oklaskami.

Willmans w imieniu stronnictwa zachowawczego zapowiada, iż głosować ono będzie za wnioskiem.

Windhorst, Reichensperger i Mohl przemawiają *przeciwko*, Ackerman i Dernburg *za*. Lasker zabiera głos dla obrony swego wniosku, który też zostaje ostatecznie przez sejm przyjętym wszystkiemi głosami przeciwko głosom środka i Ewalda.

Rzym 1-go.

Król wysyła do Wiednia umyślnego reprezentanta na ślub arcy księżniczki Gizelli z księciem Leopoldem.

Ministra sprawiedliwości de Falco interpellowano w Izbie deputowanych o starcie do jakiego przyszło przed kościołem Pana Jezusa, pomiędzy młodzieżą w przeszłą niedzielę. Minister przyrzekł surowy wymiar sprawiedliwości.

OSTATNIE WIADOMOŚCI.

New-York 1-go.—Dług państwa w Stanach Zjednoczonych, zmniejszył się w miesiącu marcu o 1,644,000 dolarów. Dnia 31 marca było w skarbie 69,537,000 miljonów dol. w złocie i 2,653,000 w papierach.

Wiedeń 2-go.—Dziś otwarte zostały posiedzenia delegacji przedlitawskiej. Obrany prezydentem Schmerling w mowie wstępnej uwydatnił główne okoliczność, że pokój ze wszystkich stron jest zapewnionym. Hr. Andrassy złożył delegacji budżet wspólny dla obu połów monarchji.

Bukareszt 2-go.—W Guirgewo nad Dunajem przyszło do zaburzeń wywołanych przez ustanowienie nowych opłat cechowych. Wczoraj krwawe starcie między woźnicami publicznemi a wojskiem. Jeden woźnica, jeden żołnierz zabity. Wielu ranionych; w ich liczbie major Carp i kapitan Rallet.

Depesze telegraficzne.

Warszawa d. 4-go kwietnia, god. 1 w południe.

Wersal 4-go.—Grevy nie przyjął prezydentury w Izbie. Prezydującym będzie prawdopodobnie Perier lub Billot.

Wiedeń 4-go.—Cesarz udzielił sankcję prawa o reformie wyborczej.

PO MIESIĄCACH MIODOWYCH.

A. zaślubił dziewicę cudną jak „Księżna grecka“ i niepomiernie bogatą, przyjaciel zaś jego *B*, zawarł związki małżeńskie z panną majętną, ale garbatą, zezowatą, przygłuchą, chromą i chronicznie chorą na fluksję.

Przyjaciele ci, po upływie „miesięcy miodowych“, spotkali się na Miodowej ulicy.

B.—Jakże się masz!—Musisz być najszczęśliwszym z ludzi! Co?

A.— Tak sobie.

B.— Jakto?— Masz taką czarowną żonę, żonę cudną jak anioł, jak....

A.— Rzeczywiście, ale widzisz i anioł z czasem znudzić się może. Powiedz mi jednakże, co u ciebie słychać; widzę, że doskonale wyglądasz i jesteś w humorze brylantowym....

B.— Jestem bardzo szczęśliwy!

A.— Jednakże, zdaje mi się, że pożycie z kobietą taką jak twoja żona:— boć wady jej niektóre są bardzo widoczne... nie musi być nader przyjemne?

B.— Przeciwnie!— Człowiek bowiem może się znudzić pożyciem z aniołem, ale może także cudownie przyzwyczaić się do pożycia z potworem....

— Najmodniejszy i nawięcej poszukiwany obecnie likier w Paryżu przez najwyższą arystokrację tak francuzką jak zagraniczną jest tak zwany *La Fleur Mousseuse de Cognac du High Life*, którego jedyna agencja znajduje się na ulicy Lafayette Nr 6 w Paryżu, pomimo, że nieoddawna wprowadzony i przyjęty został. Toniczny, obudzający apetyt, wytwornego smaku, wykwintnego zapachu i woni, pije się zwykle wśród jedzenia po kawie i po szampańskiem winie. Jest on rzeczywiście, jeżeli można użyć tego wyrazu, jakby sztucznym ogniem po wytwornym obiedzie, obudza dowcip, swobodę i wesołość. Mussujący jak najżywsze szampańskie wino stanowi niezawodny sposób na ożywienie umysłu i ciała, na wywołanie dobrego humoru, wesela i swobody zgromadzonego towarzystwa gości. Zjawienie się tego likieru na stołach najbogatszych i najwyszukańszych ludzi wyparło go odrazu nad wszelkie likiery francuzkie najwięcej zachwalane i poszukiwane. Użycie jego przez bankietujących gości sprawia taki skutek jak promieniujące słońce na ożywienie umysłów i rozpędzenie najczarniejszej melancholii. Prospektów dotyczących tego likieru dostać można bezpłatnie u administracji Kurjera. Składy w magazynach pp. Stępkowskiego oraz Sowińskiego i Szulca. —11,474—

— *Komitet Towarzystwa Muzycznego*, podaje do wiadomości, że dnia 8 b. m. i r., t. j. we wtorek o godzinie 8-mej wieczorem odbędzie się w Salach Redutowych 30-ty wieczór muzyczny. Bilety dla rodzin i gości wydawane będą w poniedziałek dnia 8 kwietnia od 5-tej do 7-ej godziny wieczorem i we wtorek dnia 8-go od 1-ej do 3-ej i od 5ej do 8ej w wieczór. Wejście do sal redutowych od strony obu Teatrów.

— **Feliks Gnuss** dentysta leczy wszelkie bóle zębów, plombuje zęby zepsute, oraz wprawia zęby sztuczne na złocie i kauczuku.—Przyjmuje chorych od godziny 9-ej z rana do 6-ej po południu. Ulica Ś-to Krzyzka Nr. 4 nowy. (3—6) —2476—

— J. O. z Cegłowa złożył w Redakcji Kurjera rs. 15 dla doręczenia Ludwikowi Referowskiemu, lub gdyby nie żył, jego sukcessorom, z tem, że w razie niezgłoszenia się po odbiór w ciągu roku (od daty pierwszego ogłoszenia) pieniądze te mają być rozdane biednym należącym do nędzy wyjątkowej w Warszawie.— --2266— (3—3)

NOWY TRANSPORT

KRAWATÓW

Z PARYŻA.

nadszedł do Magazynu **M. WIERZBOWSKIEJ**, przy ulicy Wierzbowej Nr 639a —2430— (5—6)

Kantor Główny Loterji

KRÓLESTWA POLSKIEGO

MAURYCEGO

NELKEN,

na Krakowskiem-Przedmieściu Nr. 77.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że **ciągnienie 3-ej klassy Loterji 120 tej** odbędzie się w dniach 26 i 27 Marca (7 i 8Kwietnia) r. b. i uprasza, aby raczyła pośpieszyć z wymianą losów, dla uniknienia w ostatnich dniach natłoku. (3 3) 2759—

Z dniem jutrzejszym otworzoną zostanie na nowo, po zupełnym wyrestaurowaniu,

KAWIARNIA

przy ulicy Podwal, pod Nrem 2 nowym,

w której dostać będzie można wszelkich **Jedzeń** i **Napojów**, po umiarkowanej cenie. — Z czem się poleca — **Malinowski**. (1—1)—2889—

WYPRZEDAŻ OGÓLNA

GARDEROBY MĘZKIEJ,

po cenach kosztu odbywać się będzie przez miesiąc, w Magazynie Kupca A. Wiśnickiego, ulica Długa Nr 25, czerwone znaki po bokach. 2797— (2—6)

Pierwsza w kraju Fabryka obuwia maszynowego, kutego i szrubowanego, wyroby swe uznanej dobroci, dla osób dorosłych i dzieci poleca Sz. Publicz. Plac Teatralny, ulica Wierzbowa, Nr 473b, dom Petyskusa.—L. Lubiński.

CYRK

SALAMOŃSKIEGO

Jutro w Sobotę dnia 5 Kwietnia 1873 r.

o godz. 7½ wieczorem

WIELKIE

ŚWIETNE PRZEDSTAWIENIE.

wystąpienie dwóch angielskich komików (Negrów)

Mr. Dan-Rice i Mr. Sam-Watson

Wystąpienie Pana CLEO,

zwanego latającym człowiekiem.

Po raz pierwszy

Great Hurdle Rennen

wykona kilka dam i panów towarzystwa z 16 ma końmi, skoczkami, przytem szczególniej odznaczy się mały Fredi Salamoński.

Po raz pierwszy

Quadrille àla COUR

wykonają 4 damy i 4 panów w świetnych nowych kostjumach.

W Niedzielę d. 6 Kwietnia r. b.

2 PRZEDSTAWIENIA 2

Początek pierwszego o godz. 4½.

„ drugiego „ 7½ wieczorem.

TEATR WIELKI. Dziś: **Ballo in Maschera, Divertissement, Giovanna di Guzman, Il Fausto.** Jutro: **Doktór Kryspin.**

TEATR ROZMAITOŚCI. Dziś: **Kuzynki, Doktór Robin, Dwóch głuchych.** Jutro: **Safanduły.**

SPOSTRZEŻENIA
w Obserwatorjum Meteorologicznem Kurjera Warszawskiego.

	barometr milim.	termometr R. stopni	wilgot. powietrza %	kierunek wiatru i stan nieba
wcz. o g. 9 wie.	757.5	+ 6.5	65	półn. zachod. pogod
dziś o g. 7 rano	752.5	+ 4.2	80	
„ o g. 1 z poł.	750.5	+ 10.4	66	połud. wschod. pogoda

W ciągu doby od połud. wczoraj do południa dzisiaj } Najmniejsze ciepło st. + 4.0; Największe ciepło st. + 10.5

— Dzisiejszy dalszy ciąg Kurjera, zawiera między innemi: Rozkaz JW-go Ober-Policmajstra, Ogłoszenie Zarządu Gminy wyznania Mojżeszowego o akcie darowizny Anny Portner, Ogłoszenie Komitetu Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych, etc.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ
Dnia 4 kwietnia 1873 roku.

Półimperjały Ros. 6 kop. —

Dukaty Hol. rs. 3 kop. 57½

Pruskie tal. w bilet. rs. 1 k. 11

Austrjackie floreny w bilet. k. 68½

	Żądano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Obligi skarbowe 100 rs., (od kop.) . .	—		89	50
Listy Zast. 3 okresu I s. za rs. 100 . .	95	10	94	80
Listy Zast. 3 okresu II s. za rs. 100 . .	94	10	93	80
Listy Zast. nowe 5 pr. z r. 1369	94	10	93	80
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	—	-	88	90
Listy Likwidacyjne rs. 100	79	40	79	15
Obligi Tow.-Kredyt. Ziemskiego . . .	—	—	—	.
Obligacje kolei żel. Terespolskiej. . .	—	—	106	50
Bilety Banku Cesars. z r. 1860 . . .	95	—	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . . (	154	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . (				
„ „ „ „ z r. 1866. . . (	151	50	—	—
„ „ „ „ ostempl. . . (				
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	95	50	—	—
Akcje Dr. żel. Warsz -Bydgoskiej . .	77	—	76	50
Akcje Gł. Tow. Ros. Dr. żelaznej . .	—	—	137	50
Akcje Drogi żel. War.-Terespolskiej	116	—	115	—
Akcje Banku Handl. War. rs. 250 . .	354	—	—	—
Akcje Banku Dyskontowego Warsz.	283	—	—	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	127	50	126	50
Akcje kolei Żel. Fabrycz.-Łódzkiej .	105	50	104	50
Akcje T. Łazienek i Łaźni 500 . . .	508	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie	107		—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. 113½

Od Likwidacyjnych kop. 136⅔.

Od Listów Zastawnych nowych kop. 141⅔

Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. 4⅙

Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 110 k. 40 rs. 110 k. 10

Londyn; 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 37½ rs. 7 k. 35½

Paryż; Weksel 2 m. za 300 fr. rs. 87 k. 97½ rs. 87 k. 67½

Wiedeń; Wek. 2 m. za 150 w rs. 100 k. 35 rs. —k.

— **Ceny targowe Warszawskie.**— Z d. 3 kwietnia płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funt. smol. ordyn. od rsr.— k. — do rsr. 8 kop. 10, pstra i dobra rsr. 9 kop. 50 do rs. 9 k. 67½, wyborowa rsr. 9 k. 75 do rsr. 9 kop. 90; żyta wagi 232 do 240 od rs. 5 kop. — do rs. 5 kop. 25; jęczmienia 2 i 4go rzędowego rs. 4 kop. 20 do rs. 4 kop. 50; owsa rsr. 2 kop. 70 do rsr. 2 kop. 85; groch polny rs. 4 kop. 5 do rs. 4 kop.; 50 kartofle rs 1 kop. 5 do rs. 1 kop. 35; siana od kop. 35 do kop. 37½; słoma od kop. 28½ do kop. 30 za pud.

Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 cali 8.

Redaktor Herman Benni.

Wydawca Gustaw Gebethner.

W drukarni Kurjera Warszawskiego. — (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).— Дозволено Цензурою.

(Patrz dalszy ciąg Kurjera, oraz Dodatek).

KURJER WARSZAWSKI

Dalszy ciąg Numeru 68. Piątek. Warszawa, d. 23 Marca (4 Kwietnia) 1873 r.

— *W rozkazie Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr. 77 wydanymi, zamieszczono:* NAJJAŚNIEJSZY PAN zgodnie z wnioskiem Komitetu Ministrów w dniu 22 Grudnia 1872 r. Najmiłościwiej mianować raczył za odznaczającą się gorliwością służbę i szczególne prace Lekarza Warszawskiego Instytutu Głuchoniemych i Ociemniałych i lekarza Policyjno Lekarskiego Wydziału przy podwładnym mi Zarządzie, Radcę Dworu, Doktora medycyny, Joachima Bartoszewicza kawalerem orderu Ś go Stanisława 2-ej klassy.

O tej MONARSZEJ łasce oznajmiając Policji, polecam nagrodę powyższą wnieść do stanu służby rad y Dworu Bartoszewicza.

— W celu zapobieżenia nieszczęśliwym wypadkom zdarzyć się mogącym przy budowie, reperacji lub odnawianiu domów ponownie zalecam Kommisarzom cyrkułowym ścisłe dopilnowanie środków ostróżności zamieszczonych w Nr 112 Rozkazu do Policji z roku 1870, tak pod względem zagrodzenia trotoarów, jako i urządzeniu trwałych rusztowań—przy nowo budujących lub restaurujących się zabudowaniach, a mianowicie:

a) ażeby przy budowie lub restauracji domów i urządzeniu w tym celu stałych rusztowań, majstrowie nie polegali wyłącznie na robotnikach,—lecz żeby sami osobiście dopilnowali urządzenia takowych z trwałego i zdrowego materjału;

b) ażeby zamiast ruchomych rusztowań, składających się z drabin i desek, używane były skrzynie z mocno spojonemi bokami, lub też zawieszone na linach deski gęsto oplatane sznurkiem;

c) ażeby do uskutecznienia robót na rusztowaniach ruchomych, używani byli czeladnicy i robotnicy znani entreprenerom z trzeźwości i znajomości rzemiosła;

d) ażeby przy reperacji dachów robotnicy przywiązywali się do kominów lub innych trwałych miejsc grubymi i dostatecznie długiemi sznurami z napiecznikami w końcu takowych;

e) ażeby okna szczególniej z wyższych piętr do mycia były zdejmowane z zawias,—zaś stawanie na oknach lub gzymsach pod żadnym pozorem nie dozwala się, — i

f) ażeby w tych miejscach, gdzie uskuteczniają się roboty, trotuary dla przechodzących były zagradzane.

Bliższe dopilnowanie akuratnego wykonywania niniejszego rozporządzenia, wkłada się na ucząstkowych naczelników pod osobistą ich i Kommissarzy odpowiedzialności. (G. P.)

— Powołując się na rozporządzenia zamieszczone w Rozkazach do Policji: z r. 1867 za Nr 121, 1869 za Nr 110, 1870 za Nr 116 i 142, 1872 za Nr 85, polecam Kommissarzom cyrkułów: Sobornego, Bielańskiego, Powązkowskiego, Wolskiego i Zamkowego, szczegółowo zalecić podwładnym sobie niższym stopniom komenderowanym na służbę do ogrodów Saskiego i Krasińskiego, ściśle przestrzegać, ażeby osoby nieporządnie ubrane, a także z ciężarami jak również psy, z wyjątkiem małych prowadzonych na sznurkach z kimkolwiek bądź do ogrodów wspomnionych wpuszczane nie były pod najsurowszą za niewykonanie tego odpowiedzialnością.

Ogólny nadzór nad porządkiem poruczam: w ogrodzie Saskim kapitanowi Kowalewskiemu, a w Krasińskim majorowi Łukaszewicz. (G. P.)

— Kommissarz cyrkułu Zamkowego pod d. 14 (26) marca r. b. za Nr 6477 zakommunikował pod rozpoznanie Urzędowi lekarskiemu, pogląd rzeźników, że kwas karbolowy użyty jako środek dezinfekcyjny w jatkach, odorem swojem szkodliwie oddziaływa na mięso.

Na zasadzie opinji Urzędu Lekarskiego oznajmiam Policji dla najściślejszego wykonania następujące w tem względzie rozporządzenia:

1) rynsztoki i ścieki wewnątrz jatek stosownie do ustanowionego porządku należy jak można najczęściej przemywać kwasem karbolowym;

2) do dezinfekcji zaś podłogi pomiędzy straganami, w sklepach lub jatkach z mięsem, można używać zamiast kwasu karbolowego, koperwasu, który posiadając wszelkie własności doskonałego dezinfekcyjnego środka, nie wydziela żadnego odoru;

i 3) dezinfekcję wszystkich tych miejsc powinno poprzedzać należyte przepłukiwanie onych wodą. (G. Polic.)

— W-ny Samuel Portner, dla uczczenia pamięci żony swojej niegdy Anny Portner ustanowił legat w summie 1,500 rs., a procenta roczne w kwocie rs. 60, przeznaczył na wsparcie dla dwóch wdów po kupcach wyznania Mojżeszowego, w równych częściach corocznie przyznawać i rozdzielać się mające przez Zarząd Gminy tutejszej przy współudziale Rabina i osoby zapis powyższy czyniącej.

Punkt 5-ty aktu darowizny opiewa: „Prawo do ubiegania się o wsparcie z tego źródła mieć będą wdowy po kupcach podupadłych wyznania mojżeszowego, mieszkańców Królestwa Polskiego, z zachowaniem pierwszeństwa jednak dla wdów po kupcach podupadłych z Warszawy pochodzących, kwalifikację kandydatek stanowią ubóstwo i życie moralne ich własne, jak i ich zmarłych mężów.“

W skutek tego, i w zastosowaniu się do warunku wyrażonego, w punkcie 6-tym aktu urzędowego darowizny, Zarząd Gminy zawiadamia osoby interesowane, że przyznanie i rozdział wsparcia wyż rzeczonego, będą miały miejsce w rocznicę śmierci niegdy Anny Portner dnia 19 kwietnia (1 maja) r. b.

Kandydatki zatem, mające chęć ubiegania się o toż wsparcie, winny wnieść podania piśmienne do Zarządu Warszawskiej Gminy Starozakonny, najpóźniej do dnia 11 (23) kwietnia r. b. i do takowych dołączyć dowody przekonywające, że są wdowami po kupcach podupadłych, oraz świadectwa przez dwóch znanych i zaufania godnych kupców wydane, co do stanu ubogiego i życia moralnego kandydatek, jak i ich zmarłych mężów. — Za prezydującego Jerzy **Berson**.— Sekretarz **Rotwand**.

— Komitet Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Królestwie Polskiem podaje do wiadomości, iż na Rzeczywistych Członków Towarzystwa przyjęci zostali: PP. Godeski Michał, Godeski Wacław, Reichman Edward, Grudziński Franciszek, Hiszpański Stanisław, Bartoszewski Aleksander, Domagalski Aleksander, Romanowski Adam, Strzałecki Antoni (ojciec), Strzałecki Antoni (syn), Hildt Karol, Zieliński Józef, Rutkowski Jan, Jachowski Marceli, Józefowicz, Skarzyński Stanisław, Sawicki Kazimirzerz, Słubicki Wincenty, Ejdzialowicz Tadeusz, JW. Muchanów Sergjusz Prezez Teatrów Warsz., Majchrowski Władysław, Łuczkiewicz Henryk, Ocetkiewicz Wojciech, Fremel Henryk, Dąbrowski Antoni, hr. Wodziński Leon, Zabiełło Ignacy, Boniecki Adam, Plewiński Bronisław, Szpaderski Ludwik, Dynowski Henryk, Skarzyński Rajmund, Stawicki Edmund, Kuczera Zygmunt, Siedlewski Karszro Aleksander, Pieniążek Marjan, Koszarski Przemysław, Turkowski Andrzej. — Vice-Prezes Hr. Stan. *Kossakowski*.—P. o. Sekretarza Ignacy *Kosmowski*.

— Fabryka i Magazyn Kapeluszy Teodora **Weigt**, przy ulicy Królewskiej róg Krakowskiego Przedmieścia, Nr 412a, dom Wgo Beyera, otrzymał najnowszych fasonów Kapelusze jedwabne, cylindry Laville Petite et Crespin Paryzkie, Chresti's Londyńskie, oraz Kapelusze filcowe miękkie i twarde, różnorodnych fasonów modnych, Kapelusze materjalne kieszonkowe do podróży z pugilaresami, oraz poleca Kapelusze wyrobu własnego, z wyborowych materjałów i doskonałego wykończenia, za które na trzech wystawach przemysłowych nagrodami zaszczyconym został. —2517—

ODPOWIEDŹ

NA OSTRZEŻENIE

Fabryki Wyrobów Piecowych

A. E. STALEWSKICH

w Warszawie,

zamieszczone w Nr. 54 Kurjera Codziennego.

Nowonabywca Fabryki Wyrobów Kaflanych pod firmą **A. E. Stalewskich** przy ulicy Tamka egzystującej, pan **Zdzisław Niedabylski,** ogłoszeniem swem w Nr. 54 Kurjera Codzennego z r. 1873, tak dalece rozminął się z prawdą, z moją szkodą, że dla sprostowania czuję się w obowiązku podać na sąd ogółu, co następuje:

Dzierżawcą Fabryki A. E. Stalewskich nigdy nie byłem, lecz Fabryka obowiązaną była wyrabiać kafle w takiej ilości, jakiej ja zapotrzebowywałem i co do gatunku, ulegała moim wymaganiom, bo w razie złego wyrobu, wolno mi było takowego nie przyjąć, a oprócz mnie nikomu innemu sprzedawać kafli Fabryce p. Stalewskiego nie było wolno. Z takiej wyłączności na moją korzyść zakupu kafli wynikało to: że interesem Fabryki było wyrabiać jak najlepsze, gdyż innych bym nie przyjął; moim zaś interesem było dawać nabywcom jak najlepszy wyrób, abym przez to uzyskał wziętość.

Co zaś do stawiania pieców, kuchen i rozmaitych robót zduńskich, za obrębem Fabryki wykonywanych, takowe wyłącznie do mnie należały i jedynie pod moim kierunkiem i osobistą odpowiedzialnością wykonane były.

Takim układem z fabryką zapewniwszy sobie dostawę doborowych kafli, w stawianiu z nich pieców nie odstępowałem zasady, że kto płaci ma prawo wymagać dobrej i czystej roboty. Roboty więc powierzałem tylko zdolnym rzemieślnikom, wymagając od nich wszelkiej możliwej dokładności i nieszczędząc własnego trudu, dla dopilnowania robót osobiście; pomimo, że roboty wykonywały się w różnych okolicach, jak: w Pskowie, Wilnie, w Brześciu-Litewskiem, Rajgrodzie lub pod Krakowem, przez co podróże moje osobiste i dostawa rzemieślników, w miarę wymagań roboty, często mnie nawet na znaczne koszta narażały.

Przed upływem zaś terminu zawartego kontraktu z Fabryką,—zakupiłem znaczny zapas wyborowych kafli z tejże fabryki i mam prawo podejmować się robót zduńskich i nadal na tych samych warunkach jak dawniej.

W tem więc uważam postąpienie p. **Niedabylskiego,** że chce mnie narazić na zarzut fałszu, gdybym gdzie wykonał robotę z kafli fabryki A. E. Stalewskich, kiedy teraz fabryka ta już dla p. Niedabylskiego ma pracować.

Wywiązując się sumiennie i akuratnie z powierzanych mi robót w ciągu trzech lat, pozyskałem tyle zaufania Szanownej publiczności i Panów Budowniczych, iż powierzali mi najtrudniejsze i najozdobniejsze roboty. Dzisiaj więc mając za sobą zadowolnienie Publiczności i uznanie kompetentnych, nie potrzebuję kryć się pod cudzą firmą, lub z takowej w jakibądź sposób korzystać, mam więc zamiar **założyć wkrótce Fabrykę Zduńską** pod swoją własną firmą.

Co zaś do pana Zdzisława Niedabylskiego, to zamiast pisania błędnych ostrzeżeń, z pod cudzej firmy, zamiast wprowadzenia w błąd Publiczności dowodzeniem, iż wszystko co wyjdzie z jego warsztatu lub pod jego kierunkiem zostanie wykonane, będzie najlepsze,—lepiejby zrobił, aby się postarał czynem przekonać o swojej biegłości w sztuce, na co prócz fachowej znajomości, potrzeba kika lat sumiennej pracy. Czyż bowiem to, że był współpracownikiem Gazety Anonsowej lub buchhalterem Zakładu Fotograficznego, ma być rękojmią jego fachowego uzdolnienia w zawodzie zduńskim! że ośmiela się w pismach publicznych swoje kierownictwo fabryką kafli i robotami zduńskiemi przedstawiać jako jedynie dające gwarancję doskonałości wyrobu etc. i zarazem zyskane przezemnie zaufanie Publiczności, pragnie zachwiać lub zniszczyć.

Czesław Kwaskowski.

(3—3) —2250— **Tamka Nr. 13.**

PROFESSOR G. DE PRÉCHAMPS,

ulica Długa, Nr 23, na 1-em piętrze od frontu (Eldorado) ma do umieszczenia: **Guwernantki Polki i Francuzki** wysoko usposobione z **Muzyką** i bez takowej.—Tamże **Polki i Francuzki**, bardzo wykształcone, dają lekcje miesięcznie lub na godziny wszelkich przedmiotów i muzyki.

(3 6) — 2528 —

PIERWSZY TRANSPORT

PERKALI

z najpierwszych ruskich fabryk w różnych deseniach i kolorach, oraz

KORTY

wełniane letnie na różne ceny od **kop. 90** łokieć

otrzymał Magazyn

KONSTANTEGO LENTZ,

przy ulicy Senatorskiej, Nr 451, w domu dawniej Roeslera. (2- 3) — 2645 —

Leśniczy,

ale z wymaganą w tym fachu kwalifikacją i z dobremi rekomendacjami, może mieć od Ś-go Jana r. b. posadę w dobrach, o 4 mile od Warszawy odległych. Wiadomość przy ulicy Szpitalnej Nr 1355H, nowy 10, w oficynie nad bramą, 2 piętro, gdzie ganek, stancji Nr 15. —2650— (2—3)

5 PROC. LISTY ZASTAWNE MIASTA ŁODZI.

Przynoszące w stosunku do obecnego kursu 6% a dające tę samą pewność co i listy miasta Warszawy, są do nabycia w Kantorze moim.

Nadmieniam, iż listy te wydane tą samą ustawą co i listy miasta Warszawy, amortyzują się tak samo jak ostatnie.

A. Goldfeder.

Kantor Wekslu i Interesów Bankierskich.

(2—3) — 2662 —

Niniejszem zawiadamiam Panów Fabrykantów, Rzemieślników i handlujących, że od dwóch lat, jak nabyłem **FABRYKĘ KLEJU** pod **Nrem 2268 przy ulicy Stawki,** starałem się doprowadzić mój fabrykat tak, ażeby odpowiedział wszelkim wymaganiom i zaletami swemi, nie ustępował najlepszym zagranicznym, dla tego też zaleca się czystym klarem, szczególną spójnością, a mianowicie przy rozpuszczaniu go, niewydaje żadnego przykrego odoru. Sprzedaję go detalicznie, a biorącym większe partje, odstępuje stosowny rabat. - Od połowy Kwietnia, dostać będzie można codziennie **świeżego kleju w galarecie.**

Polecając się Szanownym Panom,

WŁADYSŁAW SZWEDE.

MEBLE, sprzęty gospodarskie, **marmury**, **bronzy, alabastry**, między niemi **Aryadna Danneckera** we florenckiej kopji **mistrza Pacciniego. Obrasy olejne** z cennej galerji pochodzące.

Z powodu zmiany lokalu

do sprzedaży za umiarkowaną cenę

Wiadomość przy ulicy Elektoralnej Nr 795 (5 nowy), drugie piętro, wprost bramy bankowej. Stróż wskaże.

(3—3) — 2625 —

LETNIE MIESZKANIA

w Mokotowie lit. C Witkowskiego, składające się z 1, 2, 3, 4, 5 i 6 pokoi z kuchniami, piwnicami i innemi wygodami, są do wynajęcia. Bliższa wiadomość u poborcy na rogatce Mokotowskiej lub na miejscu. —2644 - (2—3)

POWIDŁA

Krajowe, funt kop. 15.
Węgierskie, funt kop. 20.

w Składzie Owoców Fr. Wróbla,

(9—12) — 2009 — obok Kościoła Ś-go Krzyża.

OSTRYGI

HOLSZTYŃSKIE i OSTENDZKIE,

codzień świeże w Handlu Delikatesów **Ant. Stępkowskiego.** —1129— (27—0)

Ostrzeżenie

Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo Fabryk

LAFERME

Ma honor ostrzedz Szanowną Publiczność, szczególniej na prowincji, że w handlu pojawiły się naśladowane wyroby Fabryk Towarzystwa Laferme, a głównie:

Petit canon turc fort w paczkach czerwonych, i

Petit canon roulé w paczkach zielonych.

Zanim Towarzystwo wystąpi w drodze administracyjnej i sądowe[illegible] przeciwko podrabiaczom, ma sobie za obowiązek zalecić Szanownej Publiczności w [illegible]ej własnym interesie iżby przy zakupach baczną zwracała uwagę nietylko na kolor pacz[illegible]ek i firmę Laferme, lecz głównie na następujące cechy:

1° Na firmę: Najwyżej zatwierdzone Towarzystwo.

2° Na Herb Państwa.

3° Na pieczątkę wyciśniętą, na banderolli Rząd[illegible]wej z napisem: Fabryka Laferme w Warszawie, w St. Petersburgu lub w Odessie.

(1-3) — 2799 —

DO SKŁADU

BRACI LESSER,

przy ulicy Rymarskiej, wprost Kazennoj Pałaty, nadeszły z Paryża:

Kapelusze Cylindrowe jedwabne najnowszych fasonów;

Kapelusze składane;

Kapelusze filcowe,

Kapelusze letnie jedwabne, tybetowe i inne, które po cenach stałych umiarkowanych sprzedają się. (1—3) — 2864 —

Piwo Piwo

Bielawskie, Żareckie, à la Dreher, Drezdeńskie, Tenczyńskie, zwyczajne Stołowe i Porter krajowy, których zakład od lat siedmiu istnieje. Piwa te zyskały uznanie Publiczne pod względem dobroci i zdrowia.

Właściciel zakładu przypomina się i zarazem uprasza Prześwietną Publiczność, aby na nadchodzące Święta zamówienia swe wcześniej uskuteczniać raczyła, a to dla możności zadawalniającego obsłużenia. Ulica Bednarska, dom Towarzystwa Dobroczynności.

(1—6) — 2836 — **W. K.**

ŚWIEŻY TRANSPORT

Końskiego Zęba

(Kukurydzy Amerykańskiej),

oraz wszelkich innych **NASION ostatniego zbioru** jako i pastewnych, ogrodowych, kwiatowych i t. p., nadszedł do

DOMU HANDLOWO-KOMMISOWEGO

J. G. Berlińskiego,

(1—3) przy ulicy Rymarskiej, Nr 471*a* (2), wprost Banku. — 2870 —

MASSY WOSKOWE

w pięknych kolorach do podłóg i posadzek Mozajkowych, wyrobu Fabryki Lakierów i Farb Olejnych

J. A. KRAUSSE

sprzedaje najtaniej, bo funt po kop. 37½.

Fabryka przy ulicy Bonifraterkiej Nr 2163 (7). Skład Główny Miodowa, Nr 484 (10), oraz wiele Składów i handlujących tak w Warszawie jako i na prowincji. (1—3) —2628 —

DROŻDŻE

białe, prawdziwe winne, dubeltowe, Berlińskie.

znane ze swej dobroci, które zwykle tylko raz do roku, t. j. na Święta Wielkiej Nocy do Składu Dra F. BETZHOLD sprowadzane bywały; świeżo nadchodzić będą przez cały Wielki Tydzień do Składu **Składu Nasion, Cukru i t. d., J. G. BERLINSKIEGO,** przy ulicy Rymarskiej, Nr 471A, wprost Banku.

(1—3) — 2866 —

NOWO OTWARTY W TYCH DNIACH

Magazyn Ubiorów Męzkich i Dziecinnych

A. AMSEL,

przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, tuż obok znanego od dawna sklepu P. Paszkowskiej, wziął sobie za zadanie sumienością i rzetelnym wywiązaniem się z przyjętych na siebie obowiązków, w zupełności i godnie odpowiedzieć zaufaniu ogółu, a tem samem wyrobić sobie renomę. Właściciel wyż rzeczonego nowego Magazynu, powróciwszy w tych dniach z zagranicznych stolic, sprowadził znaczne transporta materjałów wyborowych z najpierwszych fabryk, które po najumiarkowańszych cenach na najnowszą garderobę męzką przez najlepszych tutejszych czeladników wykonane, do wyboru publiczności oddaje, spodziewając się, że usiłowania jego uznanemi zostaną i zakład ten w krótkim czasie zajmie jedno z wybitniejszych miejsc w naszem mieście. (4—6) — 2513 —

Do Głównego Składu KAWIORU

[illegible]

Elixir dentifrice hygiénique PINAUD

Pour les soins de la bouche

L'Elixir ED. PINAUD donne l'éclat le plus brillant aux dents, à l'haleine la plus grande pureté, aux gencives leur fraîcheur et leur couleur de rose.

Préparé par **ED: PINAUD**, Parfumeur Chimiste fournisseur patenté de S. M. la Reine d' Angleterre, 37 Bt. Strasbourg, **Paris.**

Se trouve chez tous les principaux Parfumeurs et Coiffeurs.

(8 - 12) — 380 —

CENNIK MAGAZYNU WĘGLA KAMIENNEGO I DRZEWA OPAŁOWEGO,

Andrzeja Goldmana

	Rsr.	kop.
Korzec węgla w najlepszym gatunku	1	10
Korzec węgla w średnim gatunku	1	—
Korzec węgla kostkowego (do kuchni)	—	90
Za sążeń kubiczny drzewa sosnowego	10	—
„ „ „ olszowego	11	-
„ „ „ brzozowego	13	
Za ¼ sążnia rąbanego sosnowego	2	
Za ¼ „ „ olszowego	3	—
Za ¼ „ „ brzozowego	3	50
Korzec węgla do samowaru	—	7[illegible]

CEGŁA Z WŁASNEJ CEGIELNI

Skład zawiera umowy na większe dostawy, oraz sprzedaje w Składzie **Cegłę** w najmniejszych ilościach. (6 6) — 2064 —

Medal Towarzystwa Nauk Przemysłowych w Paryżu.

PRECZ ze SIWIZNĄ

MELANOGÈNE

wyborna farba do włosów.

P. Dicquemare w Paryżu i Rouen.



Farba ta bezwonna jest skuteczniejszą od wszelkich preparatów tego rodzaju dotąd używanych Fabryka w Rouen, Plac Hotel de Ville, Nr 47.

W Warszawie w zakładzie Fryzjersko Perukarskim P. K. Pohoreckiego w głównych Składach perfum i u pana Aleksandra Lipink w zakładzie P[illegible]karskim na Nowym-Świecie. —345— (11—[illegible])

DOM KOMMISOWY W PŁOCKU

J. Karski & Comp.

Pośredniczy w stosunkach wsi z miastem i w interesach ze stosunku tego w[illegible]kających, a mianowicie: pośredniczy w sprzedaży zboża, wełny, okowity, drzewa i t. [illegible] sprowadza na zamówienia maszyny i narzędzia rolnicze, kosiarki i żniwiarki, oraz nas[illegible] roślin pastewnych produkcji w Mieni, załatwia interessa ubezpieczenia ruchomości n[illegible]ruchomości, oraz przystąpienia dóbr do Towarzystwa Kredytowego na ogólnych zasadac[illegible] taksy, pośredniczy w opłacie podatków i rat Towarzystwa, w kupnie i sprzedaży m[illegible]ków i domów, w wyszukaniu dzierżaw i zastawów, w wynajęciu lokali, rekomenduje [illegible]jalistów dworskich, sprowadza górali i góralki do robót gospodarskich, sprowadza [illegible]amówienia fortepiany z najpierwszych fabryk warszawskich i zagranicznych, maszyny [illegible]szycia i wyżymalnie z wszelkiemi możliwemi ułatwieniami wypłaty.

Nadto ma oddaną w komis mąkę żytnią i pszenną w różnych gatunkach [illegible]młyna parowego w Podlesiu, którą po cenach fabrycznych całemi workami sprzedaje.

Interessa załatwia do Ś go Jana w Kantorze Stowarzyszenia Spożywcze[illegible] „[illegible]DA" przy ulicy Grodzkiej. (2—3) — 24[illegible]

Oskar Mantey i Antoni Wierciński, były zarządzający warsztatem [illegible] J. Blunka, założywszy z początkiem r. b. **Fabrykę i Magazyn Obuwia** [illegible]z-**kiego** pod firmą: **Oskar Mantey i Spółka**, przy ulicy Tłomackie, Nr [illegible] zaopatrzyli Skład swój na nadchodzącą porę wiosenną, we wszelkie gatunki [illegible]ia, odznaczające się tak dobrocią materjału, wykwintnem wykończeniem jako [illegible]y-stępną ceną, z czem polecają się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

(2 - 3) — 2635

PASKI RUPTUROWE

rozmaitej konstrukcji zastosowane do każdej ruptury, Pasy brzuszne i pępko[illegible] Płótno gumowane nieprzemakalne na podkłady chorym, Pończochy elastyczne, [illegible]ensorja, Pessaria (podpórki maciczne), Naczynia do moczu dla osób mających [illegible]biony pęcherz urynowy, Odciągacze pokarmu, Bańki sztuczne, Flaszki do karmie[illegible] dzieci i wiele innych przedmiotów po cenach przystępnych w Zakładzie

JULJANA WEJSBLUM, Optyka.

Ulica Nowo-Senatorska 477*a*, obok Apteki [illegible]

Biorącym w większych partjach do dalszej sprzedaży odpowiedni rabat.

(3—3)

Rs. 45,000,

jest do wypożyczenia częściowo na domy w Warszawie, na pierwsze numera po Towarzystwie Miejskiem. Wiadomość: ulica Rymarska Nr 8 domu, lokalu 5 ty, do godziny 10 tej rano, po południu od 2 do 4 tej, bez pośrednictwa osób 3 cich. 2863 - (1—1)

Wiadomość dla PP. Piekarzy.

Potrzebną jest dostawa chleba razowego w ilości około 550 funtów dziennie, przez czas lata. Oferty przyjmują się w Mokotowie, lit. *C*, u Witkowskiego, codziennie od 4 do 7 z południa. —2855— (1—1)

Ktoby miał do zbycia

KOCIOŁ OKRĄGŁY,

[illegible] od 120 do 150 wiader [illegible]

Jest do sprzeda[illegible]

K O L O N [illegible] A

o wiorst 6 od Warszawy, w p[illegible]ej miejscowości, otoczona lasami, w [illegible] pszennej, z zabudowaniem dobrem, z [illegible]tarzem żywym i martwym lub bez, z k[illegible]nym ogrodem owocowym, oraz z kor[illegible] i znaczną pasieką. Bliższa wiadomość w [illegible]garni Celsa Lewickiego, przy rogu ulic [illegible]kowskiego-Przedmieścia i Hr. Ferga. [illegible]1—1 3)

KOLO[illegible]A

położona w gminie Jab[illegible] dobrach hr. Potockiego, we wsi Kolo[illegible] [illegible]ca przestrzeni mórg 25 grunt[illegible] [illegible]iest i łąką, z domem mieszkalnym, [illegible] owocowym młodo zasadzonym, jest d[illegible]dania. Wiadomość przy ulicy K[illegible] [illegible]dmieście, [illegible] Namiestniko[illegible] Stanisława [illegible]

DODATEK do KURJERA WARSZAWSKIEGO № 68.

Dnia 4 Kwietnia | Piątek. | Dnia 23 Marca (4 Kwietnia) 1873 roku

W dotychczasowym formacie, kierunku i zakresie wychodzić będzie i w II kwartale r. b

OGNISKO DOMOWE

TYGODNIK poświęcony sprawom: życia rodzinnego, wychowania fizycznego i umysłowego, kultury, cywilizacji, gospodarstwa domowego i t. d.

PRZEDPŁATA:

w Warszawie bez odnoszenia:		Na prowincji	
Miesięcznie : . . .	Rs — kop. 38	Kwartalnie	Rs. 1 kop. 50.
Kwartalnie	„ 1 „ 12½	Półrocznie.	„ 3 „ —.
Rocznie	„ 4 „ 50	Rocznie	„ 6 „ —.

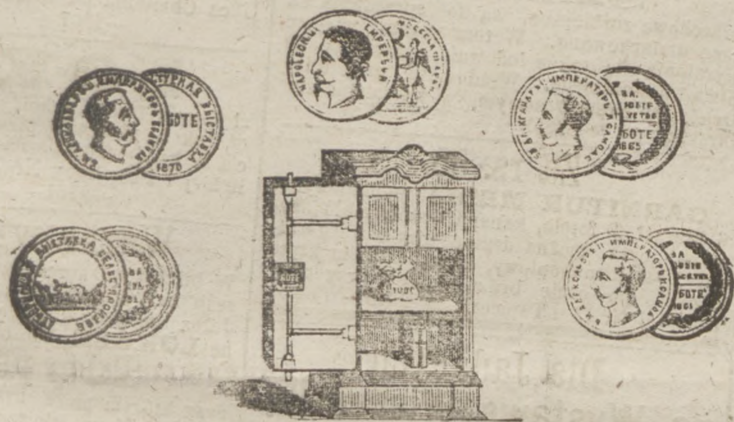
Redakcja **Ogniska Domowego** dokąd korrespondencje i przedpłaty przesyłanemi być winny, mieści się w Warszawie Krakowskie-Przedmieście Nr 444 (73 nowy).

(3—3) — 2425 —

Syndyk massy upadłości Jana Gawińskiego.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na zasądzie decyzji W-go Sędziego Komisarza massy i w skutek uchwały wierzycieli, sprzedane zostanie prawo do posiadania ogrodu i łąki, razem przestrzeni dzies. 4 (mórg 8 prętów 52) rozległości mających w mieście Łowiczu, obok pałacyku Baronią zwanego położonych, od Rządu Gubernialnego Warszawskiego po księżach Missjonarzach nabyte, a to w miejscu posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr 549, przed W-nym Sędzią Kommisarzem massy upadłości w dniu 28 Marca (9 Kwietnia) r. b o godzinie 6 po południu. Warunki licytacyjne przejrzane być mogą w Trybunale Handlowym u W-go Andrychiewicza Podpisarza i u podpisanego Syndyka w Warszawie pod Nr 519, przy ulicy Podwal zamieszkałego. Licytacja zacznie się od summy rs. 1800, a wadjum do licytacji rs. 400.—**Walenty Przyjemski**, Obrońca.

2—2) — 2510 —



Na obecnej wystawie politechnicznej w Moskwie fabryka otrzymała wielki medal, za doskonały wyrób kass żelaznych ogniotrwałych.

FABRYKA ROBERTA BOHTE.

w Warszawie przy ulicy Nowy-Świat, Nr 1298, nowy 38.

Wyrabia od lat wielu i posiada zawsze na składzie w znacznym wyborze **Kassy** żelazne bezpieczeństwa w formie szafek, całe żelazne na podstawach drewnianych, różnych rozmiarów i na różne ceny. Kassy te starannie i ozdobnie wykończone, do których zamki sztuczne konstruowane są według najnowszych wypróbowanych wynalazków, stanowić mogą rękojmię w zabezpieczeniu pieniędzy, dokumentów i rzeczy wartości od kradzieży i od pożarów, czego dowiodła odbyta w roku 1869 próba ogniowa w Kijowie, w obecności Władz miejscowych, o czem pisma tamtejsze i tutejsze obszernie doniosły.

Posiadają tego rodzaju kassy i szkatuły z tejże fabryki:

Bank Polski, Towarzystwo Kredytowe Ziemskie w Królestwie, Warszawskie Towarzystwo Kredytowe Miejskie, Warszawskie Towarzystwo Wzajemnego Kredytu, Towarzystwo zaliczkowe wkładowe we w Grójcu, takież Towarzystwo w Kutnie, Berlińskie Akcyjne Towarzystwo w Jabłonny, Rządy Gubernjalne Kassy rządowe, powiatowe, wiejskie gminy, Izby skarbowe i kontrolne, Kassy miejskie, Skarbce kościelne, Kassy wielu kolei żelaznych, znakomitsi Bankierowie, kupcy i kapitaliści tak w kraju tutejszym jakoteż w Petersburgu, Moskwie i w rozmaitych punktach Cesarstwa.

Nadto fabryka podejmuje się urządzenia kompletnych skarbców, oraz wyrabia w kilku wielkościach szkatuły żelazne, Prassy do kopjowania listów i przyciski do suchych stempli. Cennik Fabryka udziela na żądanie, na prowincję wysyła takowy pocztą.

(5—6) — 2396 —

FRANCUZKA i kilka **NIEMEK** posiadające muzykę i śpiew, jęz. angielski i francuzki, są natychmiastowo do umieszczenia w rekomendacji guwernantek i guwernerów, ulica Niecała Nr 10 na dole. Tamże są do umieszczenia. Polka z francuzkiem, niemieckim i muzyką na (demie place) i Francuz rodowity z wysoką muzyką.

—2636— (4—6)

O S O B A

wysoko wykształcona w muzyce, posiadająca attestat, życzy udzielać

lekcje na Fortepianie.

Wiadomość w mieszkaniu p. Harasimowicz, ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 413, w dziedzińcu na pierwszem piętrze.

—2522 — (3—3)

Potrzebna jest

PANNA

do szycia na maszynie. Krakowskie-Przedmieście, w pałacu Kazimierowskim, w prawym pawiljonie, 2 gie piętro. —**Kozłowska.**

—2875— (1—1)

Potrzebne są

PANNY

podręczne i do nauki, do szycia bielizny. Wiadomość w sklepie W. Lipowskiego i S-ki Nowy-Świat Nr 29, (róg Chmielnej).

—2880 — (1—6)

REJENT
Kancellarji Ziemiańskiej
w Warszawie.

Podaje do publicznej wiadomości, że w dalszym ciągu licytacji ruchomości do spadku po niegdy Cyrli Dorn należących, w dniu 27 Marca (8 Kwietnia) r. b., o godzinie 4 z południa, w Kancellarji mojej w Warszawie w domu pod Nrem 530, sprzedane zostaną kosztowności, własność tejże Cyrli Dorn stanowiące, a między temi jedenaście sznurków pereł Kałakuckich, pierścionki rozmaite, kolczyki z rautami i t. p.; mający chęć kupna, mogą obejrzeć też kosztowności każdego dnia od godziny 10-ej rano do godziny 6-tej z południa w Kancellarji mojej.

Michał Przysiecki.

—2344 — (1—1)

W dniu 26 Marca (7 Kwietnia) 1873 r., o godzinie 10-ej zrana, w Wydziale I, Trybunału Cywilnego Warszawskiego, sprzedaną zostanie w drodze Subhastacji

Nieruchomość,

pod Nrem 126 w m. Nieszawie położona. Licytacja rozpocznie się od summy rs. 3233 kop. 50, jako ⅔ części szacunku, taksą biegłych wykrytego. Vadium do licytacji wymagane rs. 1000. Bliższe objaśnienienia i warunki sprzedaży, przejrzeć można w kancelarji Pisarza Trybunału w Warszawie pod Nrem 549 istniejącej i u podpisanego Obrońcy sprzedaż popierającego, w Warszawie przy ulicy Ś-to Jerskiej pod Nrem 20 zamieszkałego. **Józef Kleczkowski,** Patron.

- 2883 - (1—1)

OSTRZEŻENIE

Zawiadamia się, żeby nikt nie nabywał weksli: na rs. 200 z d. 23 Stycznia r. b, płatny d. 15 Lutego r. b; na rs. 250 z d. 23 Stycznia r. b., płatny d. 23 Stycznia 1874 r.; i na rs. 234, z d 24 Stycznia r. b., płatny d. 1 Marca r. b.; na rs. 200, z d. 26 Stycznia r. b, płatny d. 15 Marca r. b.; na rs. 285, z d. 1 Lutego r. b, płatny d. 10 Kwietnia r. b.; na rs. 100, z d. 2 Lutego r. b., płatny d. 1 Maja r. b. 1873,—przez Bolesława Jędrzejowskiego na rzecz Wincentego Jędrzejowskiego wystawionych, gdyż takowe niemają najmniejszego znaczenia i jedynie tylko z powodu nie wiadomego miejsca pobytu Wincentego Jędrzejowskiego odebrane od niego być nie mogą.

Bolesław Jędrzejowski.

- 2738 - (3—3)

— Zaświadczam niniejszem własnoręcznym podpisem moim, że należność jaką miałem u p. H. Fiszmann podług rewersu blanco z dnia 7 maja 1871 roku przez p. Fiszmann wystawionego całkowicie odebrałem. Rewers ten u mnie zaginął, a zatem gdyby przezemnie lub też inną osobę został znaleziony, żadnego znaczenia i wartości mieć nie będzie, a w dowód kompletnego unieważnienia tegoż rewersu świadectwo niniejsze p. Fiszmann wydaję, co własnoręcznie podpisuję.

W Petrokowie, dnia 1 Kwietnia 1873 r.

B. STERNFELD.

—2857— (1 3)

OSOBA,

która pod nazwiskiem Szubińskiej wynajęła mieszkanie na Starem-Mieście pod Nrem 36/52, dnia 1 go Kwietnia r. b. i dała zadatku rs. 2, zgłosi się po odbiór takowego do Rządcy, na mocy niniejszego ogłoszenia, gdyż w inny sposób pomimo licznego poszukiwania przez biuro adressowe, odnalezioną być nie mogła, przez złe widocznie poinformowanie Rządcy o swem nazwisku i miejscu zamieszkania.

—2830 — (1—3)

Potrzebne są

PANNY

do roboty sukien, podręczne i do nauki, przyjmują się też tam wszelkie roboty damskie. Nowy Świat Nr 58, do Barcickiej.

- 2667 - (2—3)

Potrzebny jest do pojedyńczej Osoby

SŁUŻĄCY,

obeznany ze służbą ma się zgłosić na ulicę Zielną Nr 34, mieszkania 8, między 3 i 4-tą godziną po południu. Zgłoszenie się bez posiadanych kilkoletnich dobrych świadectw, byłoby bezskuteczne. —2814— (2—3)

MAMKA

młoda i zdrowa, ze świeżym pokarmem, poszukuje miejca. Wiadomość u Akuszerki przy ulicy Leszno Nr 721. —2621 — (3—3)

NAUCZYCIELKA
Francuzka z patentem,

życzy sobie udzielać lekcyj tegoż języka na godziny. Wiadomość przy ulicy Stare-Miasto, Nr 26 nowy, mieszkania 15.

—2846 — (1—1)

UCZNIOWIE szkół, mogą być pomieszczeni przy wykształconej rodzinie francuzkiej, gdzie obok troskliwości rodzicielskiej i wszelkich wygód, mają doborowych nauczycieli przychodnich, tudzież wyborną sposobność do ciągłej konwersacji w języku francuzkim i niemieckim, za nader umiarkowaną płacę. Wiadomość w Rekomondacji Maryi Dąbrowskiej, Krakowskie-Przedmieście Nr 7, pałac dawniej Grodzickiego, 2-gi dziedziniec, pawilon lewy, 1 piętro, drzwi Nr 44.

-2873 - (1—3)

Potrzebny jest

UCZEŃ,

do Handlu, w wieku lat 15 do 16. Bliższa wiadomość w Handlu Win i Towarów Kolonialnych, róg ulic Podwala i Kapitulnej, N 498 (9).

Z prowincji mają pierwsze

—2876 - (1—1)

PANNY

uzdatnione, mogą znaleść natychmiast za[...] dnienie za przyzwoitem miesięcznem wy[...] grodzeniem

w PRACOWNI

Strojów i Sukien Damski[...]

SEWERYNY SIELSKI[...]

Krakowskie-Przedmieście Nr 63 now[...]

—2739— (2 - 3)

Potrzebny jest od Ś-go Jana r. b., n[...] 2 mile od Warszawy

E K O N O [...]

bezżenny w średnim wieku. Posiadają[...] powiednią kwalifikacje popartą świad[...] mi, lub rekomendacją zechcą się zgł[...] ulicę Żórawią Nr domu 22, mieszkani[...]

—2564— (3—3

MAMKA

młoda, zdrowa, ze świeżym pokarme[...] sobie obowiązku, u Akuszerki F. S. [...] cy Brackiej Nr 6. —2858-

Świeże Nasiona

Ogrodowe, Pastew[...] i leśne,

dobrze i znacznie assortowane, [...] uprzejmie Szanownej Publiczno[...]

SKŁAD NASION ZAKŁA[...] ROLNICZO-PRZEMYSŁOW[...] ŚNEGOOSTROWSKIEGO [...]

Ulica Senatorska, obok K[...] Ś-go Antoniego. (6—6) — 2[...]

Licytacja dobrow[...]

na Meble, Sprzęty, Zwierciadła, [...] tym Hotelu Wileńskim pozostał[...] się będzie, począwszy od dnia [...] r. b., to jest od Poniedziałku, [...] godzinie 4 tej po południu, w d[...] 600c, na Tłomackiem, aż do [...] przedaży. —2758



Rs. 24,[...]

jest do wypożycze[...] lub w częściach, [...] połowę wartości [...] w Warszawie po[...] pośrednictwa osób trzecich. w W[...] dlu win P. Springera, róg uli[...] kiej. —2540—

NIERUCHO[...]

przy ulicy Czarnej Nr 2176a, [...] dania z wolnej ręki w każde[...] domość przy ulicy Pańskiej [...] Nr 1242, nowy 74, u Gospod[...]

—2526 —

W Składach Herbaty L. Krupeckiego

nabyć można

najlepszych DROŻDŻY zagranicznych

codziennie świeżych, za które fabrykant na ostatniej wystawie otrzymał

WIELKI MEDAL ZŁOTY

Drożdże sprzedawane będą na: centnary, funty i łuty. PP. Kupcy z prowincji raczą wcześnie nadesłać obstalunki. (3-6) — 2646 —

!! OCZEKIWANE !!

Figury Zmartwychwstania Pańskiego; Chrystusa do Grobu i t. p.

rzeźbione z drzewa, nadeszły ze Szwajcarji do Składu Aparatów Kościelnych, utrzymywanego przy fabryce wyrobów metalowych **Pawła Bitschau**, ulica Długa Nr 47, wprost b. Arsenału. P. S Osoby, które takowe zamówiły, raczą się po odbiór zgłosić. — 2879 — (1—3)

VELOUTINE

jestto MĄCZKA RYŻOWA specjalnie przygotowana z Bizmutem,

NIEDOSTRZEZONA PRZYSTAJE DO CIAŁA

nadaje cerze

ŚWIEŻOŚĆ NATURALNĄ

CH. FAY

Magazyn Perfum w Paryżu

9, NA ULICY DE LA PAIX 9,

dostać można w Warszawie w zakładzie Fryzjersko-Perukarskim pana K. Pochoreckiego i w Zakładzie Perukarskim pana A. Lipink. — 356 — (19-37)

KĄPIELE PAROWE

i

WANNY

z wody Wiślanej,

przy ulicy Długiej Nr 28 obok hotelu Drezdeńskiego.

Otwarte oprócz dni zwyczajnych w każdą Niedzielę i święta do 11ej wieczorem. — 2634 — (2-6)

Jest do sprzedania

10 Korcy

KONICZYNY CZERWONEJ

z ostatniego zbioru. Wiadomość w składzie Szkła i Kryształów Ignacego Hordlicki, przy ulicy Senatorskiej Nr 477a. — 2724 — (3—3)

Z powodu wyjazdu są do sprzedania rozmaite

sprzęty gospodarskie,

meble, dywany, szafy do sukien, lustra, lampy, wazony do kwiatów, bielizna i suknie letnie damskie po umiarkowanej cenie. Wiadomość u Szwajcara w Niemieckim hotelu. 2765 — (3-3)

Jest do sprzedania

kilka korcy Koniczyny białej, bardzo ładnej.

Wiadomość w domu pod Nrem 25 na Nowym Świecie, u stróża Stanisława.

Z powodu wyjazdu przy jednej z pryncypalnych ulic, jest zaraz do odstąpienia

Magazyn Strojów Damskich,

elegancko urządzony, wraz z towarem w nim się znajdującym i całem urządzeniem. Bliższa wiadomość w Redakcji Kurjera Warszawskiego. — 2597 — (3—3)

Wiadomość dla P. Rzeźników.

Potrzebną jest dostawa mięsa wołowego, w ilości około 160 funtów dziennie, przez cięg lata. Bliższe objaśnienia powziąść można w Mokotowie lit C, u Witkowskiego, codziennie od 4 ej do 7 ej z południa. — 2855 — (1-1)

Świeży transport

BULJONU ZE ZWIERZYNY w tabliczkach,

wyrobu Kleczkowskiego, na Krakows.-Przedmieściu, naprzeciwko Saskiego Placu, obok Siodlarza Stolzmona. — 2878 — (1-3)

Jest do sprzedania w Warszawie

DOM

przynoszący przeszło 3,600 rubli rocznie, z placem do budowania od frontu i oficyn, z planami i anszlagami. Szacunek 45,000 rubli, do nabycia, gotówki potrzeba 30,000 rs. Bliższą wiadomość i szczegóły na Krakowskim-Przedmieściu w sklepie, naprzeciwko Saskiego Placu, obok Siodlarza Stolzmana. — 2877 — (1—3)

Do sprzedania **Paltot Damski**, zupełnie nowy, z aksamitu Lijońskiego czarnego, w gatunku najpiękniejszym, na osobę szczupłą—na wacie, z podszewką jedwabną, za cenę znacznie niższą od ceny kosztu. Obejrzeć można w Magazynie bielizny, przy ulicy Królewskiej, w domu Nr nowy 3, na dole, lub w mieszkaniu właścicielki t go magazynu w antresoli. — 2868 — (1-1)

PACHT

w pastwiskach rozległych, do wypuszczenia od Ś-go Jana b. r., z kilkudziesięciu krów, w dobrach Rodlin, sytuowanych pod Białobrzegami (nad Pilicą), odległość od Warszawy mil 9, od Radomia 4. Wiadomość na miejscu, albo przy ulicy Wareckiej Nr 1 nowy, mieszkania 8. — 2810 — (1—3)

Drzewka Owocowe

a mianowicie: Orzechy włoskie 6-cio letnie oraz Grusza i Jabłonie w wyborowych gatunkach, są do sprzedania w posesji Koszyki Nr 1753abc. Wiadomość na miejscu lub w składzie Herbaty L. Krupeckiego wprost statuy Kopernika. — 2648 — (3—3)

APTEKA KARPIŃSKIEGO

ul. Elektoralna w Warszawie.

Wyrabia proszek zapobiegający odparzaniu się ciała w skutek gorąca, szczególniej palców u nóg. Cena pudełka kop. 50. Za niezawodną dobroć tego środka zaręczam. — **W. Karpiński**, Magister Farmacji. — 2490 — (2—12)

DLA PP. OBYWATELI ZIEMSKICH.

Gorzelany liczący lat 24, wykształcony praktycznie, który przeszedł szkołę politechniczną dla kursu gorzelniczego w Berlinie, oparty na chlubnych świadectwach, poszukuje odpowiedniego miejsca zaraz, lub od Ś-go Jana r. b. Oferty uprasza zostawić w Redkcji pod lit. F. W. 5. — 2626 —

Świeży transport wędliny LITEWSKIEJ

w różnych gatunkach, oraz Buljon domowy, Mak, Miód i Skóry Łosiowe, wszystko to po cenie bardzo umiarkowanej. Ulica Długa Nr 21, mieszkania 10. — 2737 — (2 3)

Jest do sprzedania z wolnej ręki bez pośrednictwa osób trzecich

NIERUCHOMOŚĆ

Nr 2515 lit. F. przy ulicy Żytniej położona, za rs. 3,600. O bliższych warunkach, można powziąść wiadomość u Właściciela przy ulicy Nowolipie pod Nrem 2441A zamieszkałej. — 2861 — (1 - 1)

Garnitur Mebli

palisandrowych, urzędowych, bez pokrycia, 12 krzeseł, dwa fotele, kanapa i stół, lamberkiny utrechtowe nad okna, dwie rolety, Szafa i komoda jesionowe, do sprzedania. Ulica Długa Nr 33, 1 sze piętro, Nr 3 mieszkania, od 9 do 11 godziny rano. — 2601 —

W Zakładzie Gimnastyki i Fechtunku

S. ZEWALDA,

ulica Chmielna Nr 9,

zapis i lekcje gimnastyki hygienicznej i szwedzkiej (leczniczej), z zastosowaniem jednej i drugiej do potrzeb każdego organizmu, odbywają się codziennie w godzinach rannych i popołudniowych; lekcje zaś fechtunku, w miarę zebrania się kompletu. — 1542 — (5—6)

W dobrach Michrów, położonych za Tarczynem o wiorst 4—od szosy Radomskiej o wiorst 2, jest do sprzedania

kilkanaście KONI,

budowy silnej, młodych i zdrowych. Tamże nabywać mogą każdego czasu PP. Propinatorzy i Szynkarze **Okowitę** anyżową i **żytniówkę** dwuletnią, po cenie Warszawskiej, z odtrąceniem po kop. 2 od rubla, jako procentu. — 2822 — (2—3)

W dobrach Uniejowe, powiecie Tureckim położonych, jest do sprzedania

250 SKOPOW

dobrze utuczonych i rosłych. — 2700 — (2-3)

SZAFY

orzechowe rozbierane, są do sprzedania za cenę umiarkowaną.—W tem samem miejscu wyrabiają się także lodownie przenośne do piwa bawarskiego. Wiadomość przy ulicy Orlej pod Nrem 3 nowym, w warsztacie sto larskim. — 2852 — (1—3)

Za rs. 55.

GARNITUR MEBLI mahoniowych, 6 krzeseł, 2 fotele, kanapa i stół, mało używane, oraz można dostać dwa nowe garnitury, jeden mahoniowy, drugi całkiem kryte drzewo, po cenie brdzo niskiej, przy ulicy Brackiej Nr 13 u Tapicera. — 2640 — (2—3)

Dla Jadących na Wystawę Wiedeńską.

W najzdrowszej części miasta, Theresianum Gasse, tuż obok kolei konnej prowadzącej na plac Wystawy, są do wynajęcia dwa sypialne pokoje z pięcioma łóżkami o podwójnych materacach i z porządną pościelą za 16 Reńskich tygodniowo. W te cenę włączona już usługa, jakoteż dwa razy dziennie herbata zastawiona w osobnym pokoju. Usługa polska. Zamówienia wyznaczające dzień przyjazdu, jakoteż długość zamierzonego pobytu wypada przesłać jak najwcześniej, dołączając dziesięć procent zadatku pod adresem: Bielański Theresianum Gasse 17, Wiedeń. W razie żądania może być dodanym za opłatą pięćdziesięciu Reńskich tygodniowo salon z balkonem zkąd widok na cały Wiedeń i okolicę. — 2464 — (3 10)

Do dnia 10 Kwietnia, przyjmuje każdodziennie między 2—4 tą po południu, zamówienia na mieszkania

w CIECHOCINKU.

Nirnstein.

Ulica Ś to Krzyża Nr 31. — 2757 — (2 - 3)

W dobrach Mściny, pięć wiorst za rogatką Marymontcką położonych, są do najęcia **Różne lokale mniejsze i większe.** Bliższa wiadomość na miejscu. — 2682 — (2 - 6)

POKÓJ

przy familji, bardzo piękny, na 1 szem piętrze od frontu, jest do najęcia w każdym czasie dla osoby wiekowej, przy ulicy Miodowej Nr 12 nowy. Wiadomość w Sklepie Mydła i Świec w tymże domu. Tamże można się dowiedzieć o sprzedaży Sklepu z Dystrybucją i innemi towarami, przy jednej z najpryncypalniejszych ulic. — 2555 — (3—3)

Do wynajęcia od 1 Lipca r. b.

Trzy Pokoje i kuchnia,

na parterze od frontu, do tego komórka, piwnica i inne wygody, **za rs. 210 rocznie.**

Trzy Pokoje i kuchnia,

na 1-szem piętrze od frontu z balkonem, do tego komórka, piwnica i inne wygody, **za rs. 210 rocznie.** Wiadomość na miejscu, ulica Śliska Nr 37, drugi dom od rogu Twardej, u rządcy domu, codziennie między 7-mą a 9 tą rano. — 2882 — (1—2)

TRZY POKOJE,

przedpokój i kuchnia, na pierwszem piętrze, przy ulicy Szczyglej Nr 6 nowy, do wynajęcia od Ś-go Jana. — 2849 — (1 - 3)

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, jest do odnajęcia **zaraz**

MIESZKANIE,

składające się z 6-ciu pokoi, z których 4 większe, a dwa małe, oraz z przedpokoju i kuchni, na dole od frontu, przy ulicy Żelaznej, między Chłodną i Ogrodwa, Nr 14 nowy. Cena rs. 80 kwartalnie, która na bieżący kwartał może być nieco obniżoną. Wiadomość na miejscu. — 2841 — (1—1)

W domu murowanym, pod Nrem 36, przy ulicy Dzielnej, wśród ogrodu kwiatowego i owocowego, od 1-go Kwietnia b. r., są do wynajęcia rozmaite wieksze i mniejsze lokale, na letnie

MIESZKANIA.

Bliższa wiadomość na miejscu. — 2447

Od 1-go Lipca 1873 r., jest do wynajęcia przy Placu Grzybowskim pod Nrem 1103B/10

LOKAL,

na 1 piętrze od frontu, składający się z salonu z balkonem i 6-ciu obszernych pokoi, z 3-ma wejściami, kuchnią, śpiżarnią, piwnicą, drwalną, oraz wspólną pralnią i górą. Bliższa wiadomość na miejscu u właściciela domu. — 2851 — (1—3)

Do wynajęcia od 8 Kwietnia, w bliskości Nowego-Świata

CZTERY POKOJE,

pojedyńczo. z umeblowaniem, usługą i stołem Ulica Chmielna Nr domu 1, mieszkania 5. — 2867 — (1—3)

LOKAL

złożony z trzech pokoi, przedpokoju i kuchni, także śpiżarni i piwnicy, jest do wynajęcia w każdym czasie na rogu ulicy Karmelickiej i Nowolipek Nr 7 i 6 nowy. — 2761 — (2—3)

Ważna wiadomość!

W bliskości Dworca Drogi Ż. Wied, w posesji Nr 20, na rogu ulic Marszałkowskiej i Jerozolimskiej, do najęcia od Ś-go Jana różne **LOKALE**, Wozownie i Składy.

Sklep na Szynk,

przy którym może być urządzony Ogródek. Wiadomość na miejscu u stróża, a bliższa przy ulicy Karmelickiej Nr 13. Tamże można powziąść informację o kupnie **Placów** pod budowę, w miejscu bardzo korzystnem. — 2843 — (1-3)

Jest do wynajęcia od Ś-go Jana przy ulicy Długiej

1) S K L E P

z dużem mieszkaniem i dwoma piwnicami po fabryce, 2) Cztery pokoje z komórką i piwnicą po drukarni. Wiadomość u właściciela Nr 542 (6). — 2594 — (3-3)

Od dnia 1-go Lipca r. b. jest do wynajęcia, przy ulicy Rymarskiej Nr 8 nowy

Obszerny SKLEP

z dwoma Pokojami. Wiadomość tamże u Rządcy domu. (1—3) — 2873 —

Został zgubiony

KWIT

na zastawione kosztowności w Banku Dyskontowym Warszawskim, przez Marjannę Podworską. Łaskawy znalazca raczy takowy złożyć w tymże Banku. — 2871 — (1—1)

Zgubiony w tych dniach

kluczyk od kasy ogniotrwałej

systemu amerykańskiego, w formie nożyka składany. Łaskawy znalazca zechce złożyć do Redakcji Kurjera Warszawskiego, za nagrodą rs. 1, jeżeli tego będzie wymagał. — 2763 — (3—3)

Nagrody rs. 1.

Wczoraj 3 go b. m., na skręcie ulicy Długiej i Miodowej, wypadła z dorożki laska czarna fiszbinowa. Kto podjął takową, raczy oddać na ulicę Mazowiecką Nr 16 nowy, 2 piętro, Nr 5 mieszkania, za powyższem wynagrodzeniem, jeżeli takowego żądać będzie. 2850 (1-1)

Dnia 2 Kwietnia, idąc przez Krakowskie Przedmieście, Nowym Światem, Ś to Krzyżką Hrabiego Berga, plac kościoła Ewangielickiego, Ogród Saski, Żabią, Elektoralną, Orlą Lesznem, zgubiony został **Kolnierz Tumakowy**. Łaskawy znalazca raczy go oddać do domu pod Nr 43 na ulicy Leszno, z stosowną nagrodą. — 2862 — (1—1)

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— (Plac Teatralny, Nr 473c, nowy 5).

Дозволено Цензурою.